NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Oświata—To Zadatek Lepszej Przyszłości Narodu

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

NO. 242. WTOREK, DNIA 17-GO PAŹDZIERNIKA, (TUESDAY, OCTOBER 17). 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

RZĄD PORATUJE DEPOZYTORÓW

Europa Musi Załatwić Swoje Kłopoty Bez Ameryki

TAK ZADECYDOWAŁ PREZYDENT ROOSEVELT.

Ameryka Przyrzeka Współpracę Tylko w Kwestjach Rozbrojeniowych.

Genewa, 17 października. — Norman H. Davis, przedstawiciel Prezydenta Roosevelta na konferencji rozbrojeniowej, oświadczył wczoraj przedstawicielom mocarstw europejskich, że rząd Stanów Zjednoczoynch postanowił wycofać się z wszystkich spraw politycznych Europy, oświadczając, że sprawy polityczne państwa europejskie będą musiały uregulować bez Ameryki. W tej sprawie p. Dawis otrzymał wyraźne polecenie Prezydenta Roosevelta.

Davis, wykonując życzenie Prezydenta Roosevelta, oświadczył w Genewie, że Ameryka pragnie współpracować z Europą we wszystkich kwestjach rozbrojenia i może oddać swe usługi jako arbitra, lecz kwestje polityczne Europy nie mogą obchodzić Stany Zjedn.

Na tej samej sesji, na której Davis wyjawił nowe stanowisko Ameryki, które się znacznie różni od stanowiska, jakie poprzednio zajął w sprawie obecnego zamieszania europejskiego przedstawiciel Stanów Zjedn., Henderson, przewodniczący konferencji rozbrojeniowej odczytał tekst odpowiedzi, jaką wysłano do Berlina. W odpowiedzi tej zebrani na konferencji oświadczają, iż nie wiedzą, dla jakich powodów Niemcy zdecydowały się opuścić konferencję. Zebrani zapewniają, że zakrojony plan rozbrojeniowy brał pod uwagę żądania delegacji niemieckiej i Niemcy otrzymałymy sprawiedliwą miarę, o którą się stale upominają.

Wyszło wczoraj na jaw, że plan rozbrojeniowy, opracowany przez Amerykę, Anglję Włochy i Francję został zaatakowany poważnie przez delegacje Rosji sowieckiej, Polski i Turcji. Państwa te nie godziły się z planem i nie godziły się z zajętem stanowiskiem mocarstw w stosunku do Niemiec.

Anglja i Francja Wywołały Kryzys—Woła Berlin.

Aljanci Niech Się Najpierw Rozbroją, Bo Są Uzbrojeni; Niemcy Są Rozbrojone, Więc Nie Mogą Się Rozbroić—Mówi Von Neurath.

Berlin, 17 października. — Niemiecki minister spraw zagranicznych, Konstantin von Neurath, udzielił wczoraj wywiadu przedstowicielom prasy zagranicznej.

Zaraz na wstępie swego wywiadu, von Neurath oświadczył, iż nie Niemcy, jak przypuszcza zagranica, spowodowały kryzys w Genewie, lecz Anglja i Francja. Składając winę za kryzys na barki Francji i Anglji, von Neurath przypiął jednocześnie bukiety delegacjom Stanów Zjednoczonych i Włoch, które, według zdania przedstawiciela rządu Hitlera, starały się pogodzić mocarstwa aljanckie z Niemcami, lecz próby ich spełzły na niczem.

Na pytanie: „Co będzie dalej?" — von Neurath odpowiedział: „Na to pytanie my nie możemy odpowiedzieć. Odpowiedź mogą dać mocarstwa w Genewie. Anglja i Francja są uzbrojone, więc decyzja na przyszłość należy do nich. — Niemcy opuściły Genewę ponieważ są rozbrojone i nieobecność nasza nie powinna być dla nich przeszkodą. Niechaj pokażą, co będą umieli zrobić dla sprawy rozbrojenia w nieobecności delegacji Niemiec. — Niemcy — mówił dalej v. Neurath — są rozbrojone do tego stopnia, że zbrojeń jakie jeszcze posiadają, nie można nawet porównać ze zbrojeniami innych mocarstw. Francja posiado tyle armat, ile karabinów maszynowych posiadają Nemcy; Francja posiada tyle karabinów maszynowych, ile my mamy karabinów zwykłych. Pragniemy jedynie, aby mocarstwa spełniły zobowiązania Traktatu Wersalskiego w sprawie rozbrojenia. Pragniemy równouprawnienia zbrojeń, co przewidują ustawy Traktatu Wersalskiego."

LOTNICY POLSCY ZBOMBARDOWALI PAŁAC KRÓLA KAROLA—RÓŻAMI.

Sinia, Rumunja 17 października. — Król Karol rumuński obchodził wczoraj uroczyście 40 lecie swych urodzin. Przyjęcie na zamku Pelesz, na które przybyli członkowie rodziny królewskiej, było jednocześnie wydane specjalnie dla zbliżenia się wszystkich członków rodziny królewskiej, z którymi król Karol pogodził się.

Lotnictwo polskie, pragnąc uczcić króla państwa sojuszniczego, wysłało do Rumunji 32 aeroplany wojenne, które latając nad zamkiem królewskim w czasie odbywających się uroczystości, rzuciły na zamek tysiące róż.

EX-KAJZER ZADOWOLONY Z DECYZJI RZĄDU HITLERA.

Doorn, Holandja, 17 października. (Prasa Stow.) — Exkajzer Wilhelm, dowiedziawszy się o wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów, wyraził swe całkowite zadowolenie. Oświadczył, że rząd Hitlera postąpił honorowo opuszczając Genewę, gdzie Niemców traktowano zawsze jako pośstwo drugorzędne. Wilhelm jest zdania, że Hitler ma obecnie wiele innych kłopotów i nie może zajmować się sprawą sprowadzenia „drwala z Doorn" do Berlina.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Największą księgę w świecie — tom ważący więcej niż tonnę, w rozmiarach 7 stóp 6 cali przez 7x3 i 3x6 — zawierającą petycję o powszechny pokój, wystawiono na widok publiczny w New Yorku.— Stamtąd, księga będzie wysłana do Chicago, a potem do Londynu, Paryża i Genewy, gdzie będzie sprezentowana konferencji rozbrojeniowej. — Właściwe miejsce tej księgi jest w Berlinie, gdzie powinna leżeć jako „memento" przed oczyma Hitlera i jego uczniów.

* * *

W Washingtonie bawi obecnie senor Arias, prezydent republiki Panamskiej. Na tę wizytę gościa z Ameryki Centralnej kręci nosem p. Hurley, ekssekretarz wojny. Dlaczego? Bo Arias, jeszcze jako poseł Panamy w Washingtonie, poinformował prasę amerykańską, że Hurley jest właścicielem 300 wyszynków, dwóch browarów i całego kompleksu spelunek w Colon, w Panamie. — Prawda w oczy kole.

* * *

Senator Huey P. Long z Louisiana szuka ciągle guza. Wystąpił on wczoraj z mową na wystawie stanowej w Donaldsville, La., atakując program Prezydenta Roosevelta i przechwalając się, że on sam — Huey Long — przyczynił się do wyboru pana Roosevelta. — Rozzłoszczony wyprawioną mu kocią muzyką, senator wyraził gotowość rozprawienia się czynnie z każdym, kto tylko stanie mu do oczu. — Mówiąc o oczach — senator zapomniał już widocznie o „czarnem" oku, z jakiem wrócił niedawno z New Yorku.

KALENDARZYK

Dziś, wtorek, 17 października: — Św. Małgorzaty Alacoque.

Jutro, środa, 18-go października: — Św. Łukasza Ewangelisty.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:05.
Zachód słońca o godz. 5:06.



Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek pogoda. We środę pogoda nieustalona, możliwy deszcz; niewiele zmiany w temperaturze. Umiarkowany, zachodni i północno-zachodni wiatr we wtork.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej po południu 63 stopnie, najniższa dziś o godzinie 2giej w nocy 47 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 15 i 85 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $69.25; bondy 7-proc. $75.50.

DRUGI RAZ PRZED SĄDEM.



John Scheck, skazany na śmierć za zabójstwo policjanta Johna Sevicka, którego zastrzelił w sali sądowej, staje po raz drugi przed sądem jako jeden z trójki oskarżonej o zamordowanie kasjera banku w Niles Center. Od lewej ku prawej: Carl Grundhoefer, Frank Keglovitz i Scheck. (Klisza Herald-Exam.)

Zabójca Policjanta Przed Sądem Za Drugie Morderstwo.

Scheck Jednym z Oskarżonych o Mord Kasjera.

W sądzie karnym sędziego Brothersa rozpoczęto wczoraj wybieranie przysięgych do sądzenia trzech młodych rewolwerowiczów, oskarżonych o zamordowanie kasjera banku w Niles Center, w maju b. r. Podsądnymi są John Scheck, skazany już na śmierć za morderstwo policjanta Johna G. Sevicka, oraz Carl Grundhoefer i Frank Keglovitz.

Zabity kasjer, Harry Mueller z Morton Grove, został zastrzelony bez ostrzeżenia w przedsionku banku First National w Niles Center, kiedy wracając ze śniadania przerwał napad rabunkowy. Prokuratorja mówi, że Grundhoefer przyznał się do oddania fatalnego strzału.

Tylko dwóch przysięgłych przyjęto w ciągu całego dnia, z powodu ostrożnej procedury tak obrony jak i prokuratorji. Stan chce skompletować Ławę kwalifikującą się do nałożenia kary śmierci.

Nowa lista świadków.

Podprokurator stanowy Coghlan otworzył wczorajsze przesłuchy przedstawiając nową listę świadków prokuratorji, która nie zawierała nazwiska Grundhoefera. Zamieszczenie nazwiska podsądnego w pierwotnej liście spowodowało adwokatów Keglovitza do zarzucenia, że prokuratorja obiecała łagodniejszy wymiar kary istotnemu zabójcy. Zaprzeczono temu z biura prokuratora stanowego.

Scheck, który zastrzelił policjanta Sevicka podczas usiłowanej ucieczki z sali sądowej sędziego Molthropa, tym razem ma kajdanki na rękach. Jego towarzysze, Grundhoefer i Keglovitz, nie noszą „łańcuszków". Obrońca Schecka zaprotestował przeciw takiemu „wyróżnianiu" jego klienta, jednak jego protest nie odniósł żadnego skutku.

Członek szajki „42" zasądzony.

Philip Marino, lat 28, członek szajki gangsterskiej „42", został zasądzony wczoraj przez sędziego Allegretti'ego na od roku do dożywocia w więzieniu za rabunek. Ława przysięgłych uznała go winnym obrabowania składu komanji Ciba, 326 ul. West Huron. w maju b. r.

W sądzie sędziego Epsteina rozpoczyna się dzisiaj proces K. Ruckera i R. McAtee'a, oskarżonych o morderstwo podczas napadu rabunkowego na garaż.

Palermo i Catura, członkowie szajki Jamesa (Króla Bombiarzy) Belcastro'a, zostali aresztowani w kwietniu, kiedy jechali autem wioząc siedem kawałków dynamitu.

W sądzie sędziego Millera, Teodor Ptak, lat 19 i Walter Solon, lat 20, dostali od roku do 20 lat więzienia za rabunek.

Bużet Musi Być Zrównoważony Ze Zniżką Podatków.

John O. Rees, przewodniczący komitetu kontroli wydatków miejskich, przemawiając wczoraj na zebraniu komitetu spraw publicznych, oświadczył, że jeżeli zarząd miasta pragnie pogodzić rozchód z dochodem i uniknąć wielkich kłopotów w roku przyszłym, musi koniecznie zmniejszyć rozchody w stosunku do zmniejszania podatków realnościowych za rok 1932, czyli o 25 procent.

Rees wzywał, aby zarządy lokalne, mając na względzie dobro publiczne, starały się robić oszczędności nie kosztem tak bardzo potrzebnych instytucji, jak szkoła, straż ogniowa i policja, lecz kosztem różnych rzeczy zbytecznych, jak naprzykad powiatowy ogród zoologiczny.

Dalej Rees ostrzegał, że tak zwane „easy money," — jakie miasto otrzyma w charakterze pożyczki ze skarbu federalnego, nie będą tak bardzo łatwe, jak się niektórym liderom wydaje. Pieniądze, pożyczone od rządu federalnego, trzeba będzie spłacić w 70 procentach. Spłacanie pożyczki federalnej jest tylko jeszcze większym ciężarem, który miasto będzie musiało nosić na swych obarczonych już poważnie ramionach.

Na podstawie proponowanego przez komitet Strawna budżetu w 1930 roku, mówił pan Rees, miasto, rada szkolna i powiat, będą musiały nietylko zmniejszyć drastycznie swe rozchody, aby się zrównać z proponowanemi dochodami, lecz muszą ponadto uregulować zaległy deficyt i spłacać nowe pożyczki.

Jeżeli się weźmie ponadto pod uwagę fakt, że na propozycję asesora Jacobsa podatki z 1932 roku od realności zostały zmniejszone o 25 procent, to przekonamy się, że spłacanie zaległych długów, bez drastycznego zmniejszenia budżetu, będzie rzeczą bardzo trudną.

WYSTAWA MA BYĆ OTWARTA DO 11-GO LISTOPADA.

Burmistrz Kelly i Stow. Handlowe tego się domagają.

Urzędnicy wystawy światowej oświadczyli wczoraj, że od liczby gości zależeć będzie czy wystawa otwarta będzie do dnia 11go listopada lub nie. Jeśli napływ gości każdego dnia wynosić będzie około 100,000 zarząd zgodzi się na przedłużenie terminu i wystawa światowa zamknięta będzie nie 1go, ale 11go listopada ,w rocznicę zawieszenia broni.

Burmistrz Kelly w liście do prezesa Rufusa Dawesa domaga się koniecznie, aby czas wystawy przedłużono. Myśl tą popiera także Stowarzyszenie Handlowe w Chicago.

Według myśli burmistrza Kelly'ego wystawę zamkniętoby przez urządzenie 11go listopada Dnia Osobistej Wolności (Personal Liberty Day) z racji, iż dnia 8go listopada spodziewanem jest, iż ostatni stan głosować będzie za zniesieniem prohibicji w tym kraju.

WSZYSTKIE ZAMKNIĘTE BANKI DOSTANĄ POMOC.

Likwidacja Obejmie Wszystkie Lata Kryzysu.

Washington, 17. paźdz. — Federalny wydział likwidacji depozytów przystąpił wczoraj — w pierwszym dniu swego funkcjonowania — do ogólnego rządowego „odmrażania" depozytów, zarówno w bankach, które upadły po 1. stycznia b. r. jak i we wszystkich innych, krajowych i stanowych, które zostały zamknięte w ciągu trzech poprzednich lat kryzysu.

Maszynerja Finansowej Korporacji Rekonstrukcji, przez którą wydział likwidacyjny będzie działał, skarb, biuro kontrolera, Federalna Korporacja Ubezpieczenia Depozytów i każda inna spokrewniona fiskalna agencja rządu, zostały puszczone w ruch po oznajmieniu Prezydenta Roosevelta, że rząd wyłoży, jako pożyczkę, do miljarda dolarów na przyspieszenie likwidacji banków zamkniętych w tym roku. Dalsza pomoc w „odmrożeniu" depozytów — w formie dodatkowego miljarda dolarów — prawdopodobnie przyjdzie później.

Pan Jones, prezes Finansowej Korporacji Rekonstrukcji, zapytany, czy planowane regjonalne wydziały likwidacji zajmą się tylko bankami stanowemi i krajowemi zamkniętemi po 1. stycznia b. r., odpowiedział, że sprawa ta nie była jeszcze poruszona na konferencjach z Prezydentem, że jednak zajęcie się bankami zamkniętemi w latach poprzednich będzie naturalną rzeczą do zrobienia. Najpierw jednak, pomoc dostaną banki zamknięte w tym roku.

Sytuacja w Illinois.

Na drugie pytanie, „co zamierza się zrobić z bankami oddanemi w ręce przejemców przed 1. stycznia, 1933, osobliwie w związku z wyeliminowaniem ogromnych kosztów przejemców i adwokatów zjadających zasoby bankowe", p. Jones odpowiedział:

„Jeżeli weźmiemy pod uwagę np. stan Illinois, będziemy mieli kontakt tylko z jednym człowiekiem — Williamem L. O'Connellem, którego audytor stanowy zrobił przejemcą dla wszystkich zamkniętych banków stanowych. Jestem przekonany, że kiedy zabierzemy się do likwidowania banków zamkniętych przed 1. stycznia, stanowe władze bankowe będą rade współdziałać z nami."

Los Planu Ratunkowego Waży Się w Springfield.

Horner Może Poprowadzić Walkę w Legislaturze.

Usiłowania zdobycia większości dwu-trzecich głosów w senacie, niezbędnej do uchwalenia programu ratunkowego gub. Hornera, przewidującego wypuszczenie $30,000,000 w bondach na pomoc biednym i bezrobotnym w następnych kilku miesiącach, będą wznowione dzisiaj w Springfield.

Mayor Kelly, P. A. Nash, prezes organizacji demokratycznej w pow. Cook, powiatowy rekorder Clayton F. Smith, Robert J. Dunham, prezes Stanowego Komitetu Ratunkowego i inni, wyjechali dzisiaj przed południem do stolicy. Odbędą oni naradę z gub. Hornedem i możliwem jest, że na wieczornej sesji senatu gubernator wystąpi ze specjalną mową naglącą o przyjęcie planu emisji bondów, uważanego przez niego za jedyny wykonalny plan bezwłocznego zdobycia pieniędzy na koszta pomocy bezrobotnym.

Przerwanie akcji ustawodawczej w zeszłym tygodniu było koniecznem do uratowania pierwszego z sześciu bilów ratunkowych Hornera. Wymagając 34 głosy, dostał on tylko 28, podczas gdy 22 senatorów z prowincji, wśród nich dziesięciu demokratów, albo głosowali negatywnie, albo wcale nie głosowali. Wysoka komenda partji ma się zabrać ostro do owych opornych demokratów.

Senator Graham, prezydent senatu „pro tempore", który ma program ratunkowy pod swoją opieką, powiedział, że nie wywoła bilów pod głosowanie, dopóki nie będzie miał pewności, że wymagana większość głosów padnie za bilami. Jeżeli nie będzie miał tej pewności dzisiaj, zaczeka do jutra i dłużej.

"NEW DEAL" DLA WŁAŚCICIELI SAMOCHODÓW W STANIE ILLINOIS.

Nowe Prawo Obniży Asekuracje Od Kradzieży.

Springfield, Ill., 17. paźdz. — Sekretarz stanowy Hughes zapowiada pewną ulgę dla zgórą 1,500,000 posiadaczy samochodów w Illinois, kiedy nowe prawo o świadectwach tytułu własności wejdzie w życie 1. stycznia.

Sekr. Hughes powiedział, że będzie się starał o rewizję rat ubezpieczenia pokrywającego kradzież samochodów i przyborów. Właściciele aut w Illinois płacą według niego „najwyższą premję w kraju" za tę formę ochrony.

Kiedy nowe prawo stanowe zacznie obowiązywać, nastąpi, zdaniem sekr. Hughesa, znaczny spadek w kradzieży samochodów. Dlatego też będzie żądał od towarzystw asekuracyjnych odpowiedniej redukcji.

Na początek — sekretarz oznajmił — zamierza on zażądać 25 proc. redukcji. Potem, spodziew się dalszych redukcyj, aż do jednej-trzeciej obecnej raty. Taka redukcja oszczędziłaby posiadaczom samochodów w Illinois $6,000,000 rocznie.

Nowe prawo przewiduje, że właściciel samochodu będzie musiał regestrować tytuł własności w jego biurze, zanim będzie mógł dostać tabliczki licencyjne na rok 1934. Za wydanie certyfikatu własności stan będzie brał 50 centów.

ZE STANISŁAWOWA

Z rozporządzenia Jego Eminencji ks. Kardynała Jerzego Mundelein'a, odbędzie się w przyszłą niedzielę doroczna kolekta na Katolicki Uniwersytet w Washingtonie, na każdej Mszy św.

Dzisiaj wieczorem o godzinie 8mej, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Bractwa Młodzieńców św. Józefa. Przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków. Członkowie proszeni o przybycie do lokalu klubowego w czasie oznaczonym.

Jutro o godzinie 10tej rano odbędzie się z kościoła stanisławowskiego pogrzeb śp. Magdaleny Zalesińskiej. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki złożone zostaną na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

Codziennie o godzinie 7:30 wieczorem, przez cały miesiąc październik, odprawia się nabożeństwo różańcowe ku czci Matki Najśw.

Franciszek i Marjanna Wysoccy obchodzą dzisiaj 47mą rocznicę pożycia małżeńskiego. Podziękowali oni Bogu za liczne łaski jakie spłynęły z wyżyn niebieskich na nich w ciągu 47 lat, z prośbą o nowe.

Młodzieńcy mający zamiar zapisać się do Bractwa Młodzieńców św. Józefa, mogą otrzymać aplikację od zarządcy klubu lub wprost od sekretarza prot. p. Jana Fifelskiego, 1402 No. Marshfield ave.

W dniu 4go listopada, w sali parafjalnej, odbędzie się zabawa Sokołów Białgo Orła, do której poczynione zostały wstępne przygotowania, a dalsze są w toku.

Macierz Polska, Oddział św. Cecylji, nr. 92, odbędzie posiedzenie dziś wieczorem, o godzinie 7:30, p. nr. 1410 No. Ashland ave. Prezeską jest pani K. Czekała, a sekretarką R. Du. . .

Niewiasty Różańcowe IIIgo Drzewa przystąpią do Komunji św. w przyszłą sobotę, na Mszy św. o godzinie 8mej rano. Do spowiedzi przyjdą w piątek.

Na ślubnym kobiercu w kościele św. Stanisława Kostki, w przyszłą sobotę staną następujące pary młode: o godzinie 8mej rano p. Teodor Kowalski z panną Wirginją Rogalską; o 10:30, p. Kazimierz Komperda z panną Heleną Kossakowską; o godzinie 4tej po południu p. Józef Szklanny z panną Emilją Cygnar.

Tak starzy jak i młodzi niewątpliwie poprą usiłowania członków Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo i w pokaźnej liczbie przybędą na zabawę, jaka się odbędzie dnia 29go października, w sali parafjalnej.

Regularne miesięczne posiedzenie Bractwa Młodzieńców św. Józefa, odbędzie się dopiero w niedzielę, dnia 5go listopada, o godzinie 1szej po południu, w sali zwykłej. Omawiane na tem posiedzeniu będą ważne sprawy względem misji św. jaka rozpocznie się na Stanisławowie w niedzielę, dnia 12 listopada, w wigilję Patrona parafji św. Stanisława Kostki.

Już w najbliższą niedzielę odbędzie się bankiet i zabawa Kawalerji Polskiej, z okazji czterdziestolecia istnienia, w sali Kościuszki, począwszy o godzinie 6tej wieczorem.

Z TRÓJCOWA

Piąty dzień bazaru, który odbył się w ubiegłą niedzielę, był dniem Katolickich Leśniczych oraz Unji Polskiej. Foresterzy postawili się w ten dzień wobec Trójcowa bardzo zaszczytnie. Przybyli licznie.— Ich zarząd stanowy, który wystosował był do proboszcza urzędowy list z zawiadomieniem, iż przybędą na bazar, słowa dotrzymał. W sali przyjęć zaroiło się od Leśniczych. Wykonano ciekawy program, na którym przemawiali urzędnicy oraz inni.

Z zarządu stanowego przybyli: J. W. Donovan, główny nadleśniczy; G. M. Steinmiller, sekretarz; W. J. Poliński, kasjer; oraz trustysi: T. McCarthy, A. J. Gaul, W. J. VanSchack, Jan Bilka i Franciszek Laska. Z innych wybitnych Foresterów byli także obecni: Franciszek Rezmerowski, Paweł Nawrot, Franciszek Nowotny, Antoni Zyniewicz, Leon Nowotny, Franciszek Witkowski, Jan Nowotny, W. Koc i dr. Franciszek Lock.

Zeszłoniedzielny wieczór bazarowy wyróżnił się tem od poprzednich, że finansowo wypadł najlepiej. Było to niemałą zachętą dla tych co z takiem poświęceniem przy kioskach pracowali.

Cztery dwory Foresterów stawiły się na bazar w niedzielę po południu. Były to dwór św. Ambrożego No. 1480, dwór św. Zygmunta No. 107, dwór św. Florjana No. 1284 i dwór Tadeusza Kościuszki No. 283. Z Unji Polskiej zauważono Tow. św. Rozalji. Było także Tow. Śpiewu św. Trójcy, gr. 35 Z. N. P. oraz Tow. Dziewic Różańcowych i Tow. Imienia Marji.

Na szczególniejszą wzmiankę zasługuje Tow. Karola Chodkiewicza, Oddział Macierzy Polskiej No. 54. Stawiło się licznie wieczorem i okazało dużo praktycznego zainteresowania się różnemi kioskami. Rej wodził p. Paweł Nawrot.

Z wybitniejszych gości, których reporter szczególnie zauważył byli Jan Michalik, Józef Nadzieja, Józef Grejczyk, Jan Niemiec, P. Wanatowicz, Kazimierz Burliński, Wincenty Sadowski, Józef Żurawski, Józef Wichłacz, Juljan Żurawski, Antoni Lisowski, Stanisław Konkol, Bolesław Pawlicki, Władysław Dziewulski, Ignacy Nowak, Andrzej Wójcik i Ignacy Wojczyński.

Piętnaście dolarów w gotówce wygrała niejaka Betty Wise, zam. pnr. 4253 na Avondale ave.

Następny wieczór bazaru odbędzie się w tą środę. Poświęcony będzie w szczególności Związkowi Polek i Związkowi Sokołów Polskich. Udział w nim wezmą towarzystwa z tychże organizacyj a zwłaszcza Tow. św. Anny i Tow. św. Elżbiety. Nadto jeszcze wystąpić mają Tow. św. Jana Chrzciciela, Tow. Macierzy św. Trójcy i Sodalicja św. Teresy.

Koniec bazaru już niedaleko. W przyszłą niedzielę będzie dzień ostatni. Wielki czas więc aby ci, którzy jeszcze należytości za odebrane bilety nie przysłali, uczynili to jak najprędzej. Można to załatwić albo na plebanji, albo też na sali bazarowej zaraz przy wejściu, gdzie komitet w tym celu postawiony urzęduje.

Z bazarem kończy się kontest popularności. Głosy przyjmowane będą tylko do godziny 7ej wieczorem, dnia 22 październik. Ze względu zatem na te panienki, które w konteście tak dużo pracują parafjanie postarać się powinni, aby sprawę biletów bezzwłocznie załatwić i w ten sposób przyjść im z pomocą.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Ad libitum is a term in music indicating that the part, accompaniment, embellishment, or instrument may be omitted at will			
2. B. LL. is the abbreviation for Bachelor of Letters			
3. Aberdeen is the second largest city of Scotland			
4. In geology, aqueous rocks are rocks which have been laid down as mechanical, chemical or organic deposits from water			
5. Next to Zeus, Apollo was the most important and most widely worshiped divinity of Greece			
6. Jean Honore Fragonard was one of the most distinguished orators of the rococo period in France			
7. The mark is the monetary unit of France			
8. Gilding is the art of covering a surface with a thin layer of gold			
9. Lorenzo Ghiberti was a Florentine goldsmith, and one of the chief sculptors of the early Renaissance			
10. The Battle of Gettysburg was of minor importance in the Civil war			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

"HELL HATH NO FURY—!"



NA "DOM POLSKI" W JEROZOLIMIE.

Otrzymaliśmy wczoraj list od ks. dr. W. Gronkowskiego, członka zarządu dyrekcji „Domu Polskiego" w Jerozolimie. Ks. Gronkowski informuje nas, że dyrekcja przystąpiła do rozbudowy Domu Polskiego i w tym celu postanowiła drogą składek publicznych zebrać odpowiedni fundusz. Do rozbudowy Domu Polskiego w Ziemi Świętej przystąpiono z następujących powodów: cena za parcele w Jerozolimie stale wzrasta i za rok wartość każdego skrawka ziemi podskoczy w cenie o 100 procent; coraz więcej Polaków odwiedza Jerozolimę od czasu, kiedy statek polski „Polonja" kursuje obecnie stale między Rumunją a Hajfą (Jerozolimą), co niezawodnie powiększy liczbę podróżnych z Polski do Ziemi Świętej. Przybyli do Jerozolimy Polacy będą mogli znaleźć wygodne pomieszczenie, jeżeli „Dom Polski" zostanie odpowiednio rozbudowany. Kto z czytelników pragnąłby złożyć na ten cel jakiś datek, proszony jest pieniądze wysłać na następujący adres: Konto Czekowe „Domu Polskiego" w Jerozolimie w P. K. O. Warszawa, Polska. Nr. konta 190096.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Uwaga Chór Panien Halka.

Z powodu śmierci ś. p. Pelagji Pawłowskiej, matki naszej prezeski, uprasza się koleżanki o przybycie do domu żałoby pnr. 2834 N. Sawyer ave., w środę wieczorem, o godzinie 9 punkt. — Eugenja Sokłak, wice-prezeska.

Z Klubu Polsko-Amerykańskiego Demokr. 34-tej Wardy.

Liczba członków z każdym miesiącem wzrasta, dając dowód, że Polacy w 34-tej wardzie biorą się do czynu.

Dzisiaj wieczorem, 17go października, odbędzie się kwartalne posiedzenie, punktualnie o 8-mej, w sali przy Wabansia i Ballou ulicach. — J. Krupnik, prezes; J. Janowiak, koresp.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Co Słychać Na Polonji

Kółko Literacko-Dramatyczne im. Zjednoczenia, Nr. 14 Zw. Kółek, urządza w przyszłą sobotę, 21-go października, wielki bal jesienny w dużej sali ob. Józefa Stefanika, 1401 West Superior ulica, narożnik Noble. Początek tańców o godz. 7-ej wieczorem. — Komitet balu jakoteż zarząd Kółka czyni energiczne starania, ażeby wszystkich uczestników zabawy jak najlepiej ubawić. Zabawy kółka Zjednoczenia należą do tych, na których młodzież zawsze bawi się doskonale, swobodnie i wesoło. To też, jak chodzą słuchy, wielu miłośników tańca i dobrych zabaw z innych kółek wybiera się na bal Kółka Zjednoczenia.

W niedzielę 22go października Kółko am. im. Synowie Wolności Nr. 4 Związku Kółek, urządza bal, w sali Synowie Wolności, pnr. 1042 N. Damen ave. Początek o godz. 6tej wieczorem.

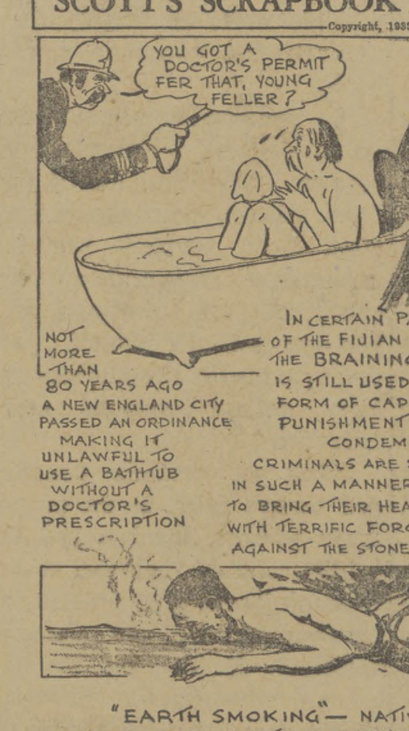
OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Bachelor of Law. 3. False. Fourth largest. 4. True. 5. True. 6. False. Painter. 7. False. The franc. 8. True. 9. True. 10. False. Most hotly contested battle.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.



SPORT

Kwiaciarze Szatkowskiego Dziarsko Się Spisali.

"Dak" Sroka Zdobył 607 Punktów w Serji.

Te... na liga kręglarska Alumnow Kolegjum św. Stanisława Kostki przedstawia się doskonale — ze zmianami jakie zaszły w układach czwórek. — Liga ta do kontestów występuje każdego wtorku wieczorem w kręgielni Lewisa, przy Milwaukee avenue.

Z raportów nam podanych widocznem jest jak na dłoni, że Dr. J. J. Sroka, dentysta z „Mylwałke ewniu" to typ prawdziwego szampjona, boć ostatnio jako członek czwórki kwiaciarzy Szatkowskiego z Niles, zdobył 204, 213, 190, razem 607 punktów na serję. Tuż za nim szedł kolega Dr. „Dzian" J. Liss, któremu zapisano w raporcie 534 punkty na serję. — Kwiaciarze Szatkowskiego rywalom z klubu adwokata Holte'ego sprawili lanie dwukrotnie — pokonali ich w pierwszej i ostatniej partji. Dla czwórki przegrywającej najlepiej grał T. Oziemkowski, który zdobył 596 punktów na serję. Cyfry:

Holte Lawyers:—			
Jos. Kula	151	155	113
J. Gordon	97	127	158
J. F. Kula	133	133	133
T. Oziemkowski	232	202	162
Handicap	119	119	119
Razem	732	736	685

Szatkowski Florists:—			
Dr. Wilunowski	157	192	167
Dr. J. J. Chapp	167	115	127
Dr. J. J. Sroka	204	213	190
Dr. J. J. Liss	174	161	199
Handicap	33	33	33
Razem	733	714	716

W drugiej parze stanęli kręglarze aptekarza Wojtalewicza i „nieznani," którzy aptekarzy dwukrotnie pokonali. „Diordź" Szczepański dla aptekarzy zdobył 574 punkty na serję, gdy zaś A. Gramza dla wygrywców zdobył 535 punktów. Ostatnia partja z rezultatem na równi 735 do 735 rozegrana zakończyła się zwycięstwem aptekarzy Wojtalewicza. — Cyfry:

Wojtalewicz Pharmacy:—			
C. Wiczas	116	147	173
W. Kotas	155	154	166
J. Scheffler	162	151	161
G. Szczepański	229	158	187
Handicap	48	48	48
Razem	710	658	735

Unknowns:—			
A. Gramza	190	158	187
S. Tomczyński	188	134	145
E. Jakubowski	120	112	137
J. Stachowiak	174	190	158
Handicap	110	113	108
Razem	782	707	735

Dekoratorzy Adamsa zmierzyli się z „medykami" Wicker Park i po przegraniu pierwszej i drugiej partji ostatnią stawili na równi 772 do 772; do rozegrania tej ostatniej partji nie doszło we wtorek. A. Scheibe zdobył 573 punktów na serję dla dekoratorów, a Dr. E. Dombrowski 526 dla medyków z Wicker Parku. — Cyfry:

Adam's Decorating:—			
X. Wróblewski	156	176	165
Dr. A.A. Gordon	119	153	128
A. Lesiewicz	180	180	180
A. Scheibe	164	188	221
Handicap	89	75	78
Razem	708	772	772

Wicker Park Medics:—			
Dr. Czwaliński	172	137	181
Dr. Kozakiewicz	111	163	120
Dr. Dombrowski	154	169	203
Dr. L. Tenczar	158	154	191
Handicap	110	82	77
Razem	705	705	772

Alderman Konkowski ma boosterów słabych, gdyż przegrali dwie partje w konteście granym z czwórką pogrzebowego Cepy. Tu M. Lechowski dla klubu wygrywającego zdobył 561 punktów na serję — rywale nie mieli tak tęgiego kręglarza. — Cyfry:

Ald. Konkowski Boosters:			
L. Cepa	150	135	110
B. Konkowski	167	140	179
St. Tomczyński	207	118	162
T. Gordon	113	165	152
Handicap	135	114	111
Razem	770	672	714

Cepa Undertakers:—			
L. Pinkowski	138	224	166
Jos. Sroka	162	187	156
S. Sroka	166	169	141
M. Lechowski	170	172	219
Handicap	88	88	88
Razem	724	840	770

Weberowcy Nie Mają Powodzenia.

Dopiero w ostatnim kwartale zdobyli 2 punkty.

Jedenastka studentów polskich ze szkoły wyższej Weber High jakoś nie ma powodzenia na polu piłki nożnej. Ostatnio pokonaną była przez rywali ze szkoły św. Ignacego w Lidze Katolickiej punktami 38 do 2— a te dwa punkty Weberowcy zdobyli dopiero w ostatnim kwartale gry onegdajszej.

W tym konteście udział brali:

Weber:
Renkiewicz, le.
Wrzesiński, lt.
Ciskowski, lg.
Chocher, c.
Klimek, rg.
Mróz, rt.
Marjanowski, re.
Kamiński, qb.
Drabański, lh.
Siemienkiewicz, Rh.
Potocki, fb.

St. Ignatius:
Liska, le.
Ippilito, lt.
Kelly, lg.
Stafford, c.
Cahill, rg.
Ackwick, rt.
Osterman, re.
Sheetz i Liston, qb.
Mahoney, lh.
Horan, rh.
D. Sullivan, fb.

„Touchdowns" zdobyli dla jedenastki św. Ignacego: D. Sullivan 3; Horan 2 i Mahoney 1.

Liska z St. Ignatius zdobył 2 punkty po „touchdowns."

Punkty w kwartałach zdobyli:

Weber High	0	0	0	2— 2
St. Ignatius	19	0	13	6—38

Referentem był Bodey, a naczelnym linowym Motroy.

Z LIGI UNIQUE SOCIAL.

Alicja Gajewska i Edward Urban zasługują na wzmiankę za dzielną grę w kręgle w lidze Unique Social, z Jackowa. Panna Gajewska zdobyła 587 punktów na serję ,a Urban 605.

Boosterzy Smolki zdobyli 2364 punkty na serję w lidze wyżej podanej. Pokonali oni trzykrotnie rywali z klubu Boosterów Karola Luki. — Cyfry:

Doc Ross' Molars	786	758	705
Doc Ulis' Boost.	818	705	661
Szymański Ph.	784	739	809
Stankowicz Flor.	745	716	704
Luka Boosters	723	643	730
Smolka Boosters	727	795	842

OD JUTRA ZA TYDZIEŃ

W Chicago Stadium.

W Chicago Stadium, 1800 W. Madison ulica chicagowianie, miłośnicy walk zapaśniczych będą świadkami otwarcia nowego sezonu, według programu przedstawionego Komisji Atletycznej na stan Illinois. Wieczorek ten odbędize się w środę, dnia 25go października.

Do głównej walki wystąpi Józef Stecher, król „nożyczkowy" z Nebraski, a rywalem jego będzie „Big Jim" McMillen; wygrywca zmierzy się później z Jim Londosem. Do walk w ten sam wieczór staną:

Ray Steele z Gino Garibaldim.

Geo. Zaharias z J. DeVito.

E. Marshall z Milo Steenbornem.

Dr. Karl Sarpolis z Pat O'Sockerem.

Przewodniczący Komisji Atletycznej, Józef Triner, zaprosił do siebie wszystkich promotorów lokalnych na pogawędkę. Ma im wytłumaczyć nowe reguły dotyczące urządzania walk zapaśniczych w granicach stanu Illinois.

Student Prawa Na Wolności.

Rząd Federalny Prowadzi Śledztwo.

Wiliam Walton Hall, student prawa i jeden ze spadkobierców majątku wynoszącego 250 tysięcy dolarów, po trzech dniach wrócił wczoraj i opowiedział, jak go uprowadzili zbrodniarze, i jak się wydostał ponownie na wolność.

Zjawił się on nagle w piwiarni swego kolegi szkolnego — Ludwika Leidera, pn. 22 North Crawford avenue, skąd o godz. 9-ej wieczorem telefonicznie o swojem uwolnieniu powiadomił żonę, Julję, zamieszkałą pn. 613 Thomos ulica, Forest Park.

Panią Hall i jej męża wezwano do biura federalnego inwestygacyjnego, gdzie Melvin Purvis, chicagoski szef tegoż biura, przez sześć godzin badał Halla.

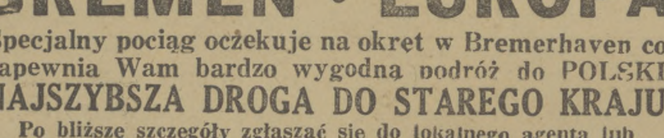
Władze federalne, podobnie jak H. L. De Lisle, współwłaściciel piwiarni „Sea Dog Inn," pn. 335 E. Illinois ul., nie dowierzają Hallowi, który już przedtem w tajemniczy sposób znikł z horyzontu.

Hall powiada, że ci co go uprowadzili, pozostawili go wczoraj pod nadzorem jednego ze zbrodniarzy, i że tego udało mu się przekonać, że powinien go wypuścić na wolność.

Choć obawiał się zemsty ze strony swoich kolegów, uprowadziciel ten przywiózł go do piwiarni Leidera.

Hall powiada, że uprowadzili go dwaj młodzieńcy gdy wychodził w ubiegły piątek z budynku, w którym znajduje się szkoła prawnicza Kent College of Law. — Że zmusili go, aby wsiadł do ich automobilu, w którym przewieziono go do fabryki, gdzie trzej koledzy uprowadzicieli go uwięzili.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.



THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



MILWAUKEE AVENUE

For many years Milwaukee Avenue (from Augusta Boulevard to Damen Avenue) was one of the best business streets in the city of Chicago, outside of the loop. Merchants in all lines made money. Landlords received high rents. Properties soared skyward in prices. Milwaukee Ave. was known throughout the city as the most prosperous street outside of the downtown district.

Merchants then used the foreign language press quite freely in advertising their wares. Most of them used The Polish Daily News (Dziennik Chicagoski) and other Polish and foreign language papers. Dollars kept rolling in abundantly. Some of the business men were even encouraged to use the metropolitan press. None, however, dropped the Polish and other foreign language papers.

Now everything is changed.

Some of the old merchants died, some of them retired, while still others passed the reins of business to their successors. What happened? The new merchants dropped the Polish papers or cut the appropriations to the bone. They used the metropolitan papers more generously and in some cases exclusively. "Everybody reads English," they said. Experts told them that they spent too much money in the foreign press. So they began to economize. The 400,000 Polish people residing in Chicago, composed of 80,000 or more families, who read the Polish papers on account of the news and articles they contained, were no longer catered to. They were sent adrift. They found other places to trade.

Milwaukee Ave. began to slip, stores became vacant, property values went down — something had gone wrong.

The Polish people, who had been trading on Milwaukee Ave. in response to advertising in their daily papers, had taken their patronage elsewhere. Their trade had no longer been sought through their papers—so they drifted.

80,000 or more families of Polish descent in Chicago, who read the Polish daily papers, constitute a mighty army of buyers worth catering to. Theorists, experts or budget men may be all right, but precedents that have proven their worth, are the best. The advertisements in the Polish daily papers have paid the merchants of other days and they will pay those of today. Theory says that everybody reads English, but the facts show that over 80,000 families in Chicago still read the Polish papers, because they find them more interesting from a news and editorial point of view than the metropolitan papers. Polish affairs and activities are noted in the Polish press quite minutely. That's why the Americans of Polish descent, young and old, keep on reading the Polish newspapers. Another thing: there is practically no duplication in the circulation of the Polish papers.

THE OLDEST AND MOST INFLUENTIAL OF THE POLISH DAILIES IS

THE POLISH DAILY NEWS

DZIENNIK CHICAGOSKI

1455-57 W. Division St., Chicago, Ill.

Telephone BRUnswick 7040

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Hitler, Najlepszy Agent Polski.

Dziwnie może brzmieć powiedzenie, że Hitler jest najlepszym agentem Polski, ale ten „dziw" wcale nie zmienia faktu, że tak w istocie jest. Zaden dyplomata polski, żadna polska propaganda prasowa nie byliby w stanie zrobić dla Polski tyle, ile mimowoli uczynił dotąd kanclerz niemiecki.

Nie miał on zamiaru wyrządzać Polsce żadnej przysługi, a jeżeli to zrobił to uczynił to z musu. Nam jednak nie chodzi w tej chwili o pobudki dobrowolne czy przymusowe. My stwierdzamy sam fakt.

Najpierw zaczął Hitler swoją wojnę z Zydami i prowadzi ją nieubłaganie w dalszym ciągu a środki i metody jakiemi się posługuje przewyższają wszystko, co w swoim czasie antypolska propaganda wymyśliła w prasie amerykańskiej. To, co dawniej wrogowie Polski wymyślali i rozpowszechniali o Żydach w Polsce jest niewinną zabawką wobec tego, co Hitler robi z Zydami. Już więc za to jedno Polska może być wdzięczna Hitlerowi, który zdołał skupić na swej osobie uwagę całego świata i śmiało pokazać, do czego Niemcy dążą. Gdy dawniej korespondenci amerykańscy wciąż odnajdywali chmury wojenne nad Polską, teraz tam widzą czyste niebo a za to nad Niemcami ołowiane chmury, z których każdej chwili może uderzyć piorun wojenny.

Hitler poszedł jeszcze dalej. Kazał wystąpić Niemcom z Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej, przez co wywołał prawdziwie głęboki kryzys międzynarodowy. Dziś więcej jeszcze jak przedtem wzmogła się niechęć zagranicy ku Niemcom pod kierownictwem Hitlera, bo gdy wszyscy dążą do utrwalenia pokoju na świecie, Hitler stawia wymagania nie do przyjęcia. To także woda na młyn polski. W tych warunkach terytorjalne pretensje Niemców do Polski nie są straszne, bo nie mogą liczyć na sympatje zagranicy. Hitler wart pomnika w Polsce, jako najlepszy agent Polski na konferencjach międzynarodowych i w gabintach ministrów spraw zagranicznych.

Pożyczka Rządowa Dla Zamkniętych Banków.

Projekt rządu federalnego przyjścia zamkniętym bankom z pomocą, żeby mogły wypłacić jak najrychlej choć połowę „zamrożonych" depozytów, stał się faktem. Plany odpowiednie już zostały opracowane i w ciągu tygodnia czasu przejemcy banków (receivers) będą mogli zwrócić się o pożyczkę.

Na razie pomoc federalna nie obejmuje wszystkich banków. Odnosi się ona w tej chwili do banków zamkniętych w r. b. i będących pod bezpośrednią juryzdykcją rządu federalnego, a więc do banków tak zwanych „national." Inne banki w tym samym czasie zamknięte, banki tak zwane stanowe, będą mogły skorzystać z pożyczki rządowej, ale tylko za uprzednią zgodą odnośnych władz stanowych. Nasz audytor stanowy pan Barrett podobno stara się o przyspieszenie pożyczek.

Projekt rządowy nie mówił nic na początku o bankach, które zostały zamknięte w poprzednich latach. Stało się to niezawodnie dlatego, że co było lepszego w tych bankach to dawno już sprzedano i wypłacono depozytorom w postaci „dywidend." Reszta to pewnie niewiele warta a rząd federalny nie pożyczy pod zastaw tego, co nic nie jest warte.

Właśnie o zostaw tu chodzi.

Przejemca banku (receiver) musi dać rządowi federalnemu najlepsze papiery wartościowe, najlepsze hipoteki (mortgages) na zabezpieczenie pożyczki federalnej. A które z tych papierów wartościowych są najlepsze — będzie sądziła specjalna komisja. Ona wybierze najlepszy majątek banku. Banki dawniej zamknięte — dwa i trzy lata temu — posiadają niewiele najlepszego majątku, bo co było najlepsze to zostało spieniężone na dywidendy, na pensje dla „receivera" i jego pomocników i wogóle na utrzymanie całego biura likwidacyjnego. Mimo to jednak rząd federalny nie zapomniał i o tych bankach, najpierw dlatego, żeby pokazać, że dba o wszystkich obywateli jednakowo, a następnie dlatego, że w tych bankach dawniej zamkniętych może znajdować się dobry majątek, którego przejemca nie likwiduje ponieważ boi się, żeby mu nie zabrakło pieniędzy w przyszłości na jego „pejdy" uprawnione. Pan Prezydent zdaje sobie z tego sprawę i dlatego projektem swoim obejmuje wszystkie zamknięte banki tylko będzie to robił stopniowo.

W całym projekcie na uwagę zasługuje jeszcze inny fakt mianowicie ten, że rząd nie da pieniędzy na wypłatę depozytów wszystkich co do grosza. Nie, rząd da tylko tyle pożyczki, ile znajdzie w banku majątku pewnego. Może to wynosić 50 centów na dolarze, albo nawet 80, ale może być tylko dwadzieścia centów. Wszystko zależy od tego, w jakim stanie znajduje się majątek banku. Jeżeli bank dawał dziesięć tysięcy pożyczki na dom, który wart był tylko pięć tysięcy, to, prosta rzecz, majątek banku nie będzie najlepszy. Ale wszystko to trzeba najpierw sprawdzić i zadania tego podejmie się rząd, który pożyczki daje.

MY.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dziewięćdziesiąt dziewięć procent nieporozumień wynika z dziwnego przekonania, iż ktoś wart jest mało, lub żgoła nic nie wart, podczas gdy myślący w ten sposób ceni siebie wysoko. Podobnie rzecz się ma z ocenianiem zdolności bliźnich, ich rozumu, taktu, delikatności, wykształcenia, inteligencji. Ogromna większość ludzi nie widzi tych przymiotów duszy i charakteru u swoich sąsiadów, bo nie chce ich widzieć, bo sama chce posiadać wszystkie i z nikiem nie chce się dzielić. Dla niej „ja" jest przedewszystkiem.

Człowiek wierzący głęboko w swoje „ja" uważa się za słońce dokoła którego wszyscy i wszystko kręcić się musi. On uważa się za pana wszystkiego, za ośrodek i ani na chwilę chce przypuścić, że takich słońc na świecie jest dużo i w dodatku takich samych jak on właśnie, co to również nie chcą uznawać innych słońc. Gdy więc jedno „ja" nie może ścierpieć drugiego, następuje kolizja, która w stosunkach między ludźmi wykłada się jako nieporozumienie, prowadzące często do poważniejszych starć aż do otwartej wojny wyłącznie. I o co? O „ja," albo „my."

Francuz twierdzi, że nad niego niema kulturalniejszego człowieka na świecie. Wie on dobrze że istnieją Niemcy, Anglicy, Włosi, Polacy, Amerykanie, wie nawet, że istnieją Chińczycy, którzy mieli bardzo bogatą kulturę wtedy, gdy Francuzi byli narodem napół dzikim i okrywali się skórą, zamiast dzisiejszych jedwabnych szat. Podobnie Niemiec ma za nic innych. On także wie o innych narodach na świecie, wie nawet o ich przyczynieniu się do ogólnej cywilizacji, ale sądzi, że bez niego świat nie zrobiłby tak wielkiego postępu a inni nie mieliby okazji pokazać, czem się przyczynili do tego postępu. Nie inaczej sądzi o sobie Anglik, Włoch czy Amerykanin. Im także się zdaje, że są słońcami, około których inni się obracają, i że tylko oni świecą własnem światłem, podczas gdy Francuzi, Niemcy czy Polacy błyszczą blaskiem zapożyczonym.

To przekonanie fałszywe nie dopomaga do wytworzenia atmosfery zgody i ufności tak niezbędnej dzisiaj dla utrwalenia pokoju na świecie. Dlatego organ watykański „Osservatore" pisze na tle konferencji w Genewie, iż „jest rzeczą niezbędną, aby kierownicy państw dali światu zapewnienie, iż zdolni są przenieść interes ludzkości nad interes państwa, albowiem ludzkość nie życzy sobie więcej armat, nurów podwodnych i różnych innych narzędzi wojny. Swiat chce pokoju i tylko pokoju. Jeśli panowie na konferencji zignorują to pragnienie, spadnie na ich barki największa odpowiedzialność, jaką rządy mogą ponieść wobec naszej cywilizacji."

Panowie na konferencji niewątpliwie zdają sobie z tego sprawę i w innych warunkach czuliby cały ciężar odpowiedzialności. Niestety, tych warunków niema. Tam, w Genewie, każdy mówi „my" przedewszystkiem a mówi to z siłą i mocą, bo wie, że w domu wtórują mu dziesiątki miljonów: My przedewszystkiem!

4-go Stycznia, 1940 r.

(Kurjer Poranny — Warszawa).

Imaginacja H. G. Wellsa stworzyła znowu wizję nowej wojny europejskiej, która (co za dokładność) wybuchnie — na skutek incydentu polsko-niemieckiego — o godzinie 1 po południu, w piątek 4 stycznia 1940 roku.

Wells snuje swe proroctwa o nowym pożarze europejskim w swem najnowszem dziele: „Historje najbliższych stu lat". Byłoby wszystko w porządku, gdyby fantazje wellsowskie nie miały wyraźnych tendencyj politycznych. Autor „Człowieka niewidzialnego" stoi na gruncie antywersalskim, nie może pogodzić się ze stanem terytorjalnym Europy, stworzonym na podstawie Traktatów Pokojowych w Wersalu: czuje wyraźną słabość do „pozbawionych sił i poniżonych Niemiec i żywi źle maskowaną idjosynkrazję do Polski. Stąd zatem, nowe proroctwa Wellsa.

Dnia 4 styczna 1940 r. wjechał na dworzec gdański, od strony Warszawy, pociąg polski. W oknie jednego z wagonów pojawiła się sylwetka „polskiego komiwojażera", o wyraźnie semickich rysach twarzy. Pasażer ów rozdziawił szeroko usta, wymachiwał rękoma, dłubał palcami w zębach i robił dziwne grymasy twarzy (jak się okazuje cierpiał na skutek źle wsadzonej plomby). Zachowanie się niezwykle komiwojażera zwróciło uwagę patrolującego na dworu hitlerowca, który wziął grymasy obywatela polskiego za prowokację pod adresem munduru hitlerowskiego. Rozpoczęła się awantura. Po stronie komiwojażera staje kilku jego współpasażerów. Hitlerowiec dobywa rewolweru i oddaje śmiertelny strzał w stronę polskiego żyda. Incydent ten staje się bezpośrednią przyczyną wybuchu nowej wojny europejskiej.

W sobotę 5 stycznia 1940 r. po południu, w 24 godziny po incydencie gdańskim, rozpoczynają się działania wojenne między Polską a Niemcami. As lotnictwa polskiego, Michał Korzeniowski, startuje z Warszawy do Gdańska, pojawia się ponad zapełnioną tłumami Langgasse i rzuca bombę na ratusz gdański. Następuje pierwszy polski raid lotnicy na Berlin i demonstracyjny przelot eskadry lotniczej francuskiej, złożonej z 200 samolotów, ponad Bawarją i Prusami. Wre walka na granicy polsko-niemieckiej. Tymczasem Londyn, Waszyngton, Madryt i Genewa popadają w histerję. Ambasadorowie i ministrowie spraw zagranicznych usiłują ratować sytuację. Genewa usiłuje odwlec wybuch wojny europejskiej i zlokalizować konflikt. Idea ta znajduje poparcie w Paryżu, gdzie sądzą (słowa Wellsa), iż najlepiej będzie pozostawić Polskę samą sobie, by doszła na własną rękę do porozumienia z Niemcami i Rosją, która szybko mobilizuje swą czerwoną armję — zachowuje „enigmatyczne milczenie" i staje się odrazu „języczkiem u wagi" w rozwijającym się konflikcie zbrojnym Europy.

Paryż — twierdzi Wells — ma wiele powodów by „nie postawić konfliktu z Niemcami na „ostrzu miecza", albowiem musi mieć oczy skierowane na Włochy. Pierwsi Francuzi, którzy giną w nowej pożodze wojennej, padają od kul patrolu włoskiego w Alpach. W niedzielę w nocy 6 stycznia, gdy samoloty polskie obrzucają bombami gazowemi Berlin — Włosi atakują z powietrza Belgrad.

Z chwilą gdy polskie i włoskie wojska przekroczyły granicę, inne państwa wschodniej Europy nie czekają na incydent graniczny i rozpoczynają ofensywę. „Cała głupia łatanina Wersalu" (!) — pisze Wells — rozlatuje się na walczące narody, pełne nienawiści i obawy.

Wynalezioną została „formuła", na podstawie której Francja postanawia nie interwenjować na rzecz swych sojuszników pod warunkiem, iż Rosja — w drodze rekompensaty — również powstrzyma się od wrogiej akcji przeciw aljantom Francji.

W jakich warunkach toczy się nowa wojna europejska w 1940 r.?

Wells mówi o zaniku entuzjazmu do wojny. Pojawia się psychoza dezercji z szeregów wojskowych, szczególnie wśród „armij wieśniaczych" Europy Wschodniej. Ale wojnę w 1940 r. nie prowadzi już więcej piechota, która ustępuje miejsca pojedynkom techników i chemików. Prusy Wschodnie zostają szybko odcięte od Niemiec, po przypuszczeniu pierwszego ataku trujących gazów. Wojna toczy się w powietrzu i przy użyciu chemikalji. Poza frontem pracują intensywnie fabryki chemiczne i amunicyjne. Ofensywa polska na Berlin planowana jest przy zastosowaniu najnowszej wiedzy militarnej, celem zadania ciosu w serce Niemiec. Polski sztab generalny pracuje nad tym planem tak usilnie, jak Niemcy w 1914 r., gdy planowali marsz na Paryż. Atak gazowy na Berlin wyrządza straszliwe spustoszenia, ale pochód tanków polskich, dział, i marsz oddziałów wojskowych zostaje powstrzymany w odległości 60 mil od stolicy Niemiec przez zatarasowanie drogi barjerą gazów trujących. Polska armja okopuje się wzdłuż linji między Szczecinem, a granicą czeską. Co nocy odbywają się ataki lotnicze na Berlin i Warszawę. Polacy górują pod względem liczebności swych eskadr lotniczych, ale samoloty niemieckie są „lepiej prowadzone." Natomiast Polacy posiadają nowe torpedy lotnicze, wyrzucające pociski — wielkie bomby — z odległości 200 mil, w znacznie większej ilości, niż Niemcy.

Tymczasem wojna na południowym froncie toczy się niezależnie od konfliktu polsko-niemieckiego. Bułgarja, Albanja i Węgry wydają wojnę Jugosławji, włoskie asy lotnicze „przesłaniają niebo", a szereg miast w Kroacji i Serbji zapada się w gruzy, po atakach lotniczych. Flota włoska zajmuje porty i wyspy Dalmacji. Natomiast postęp wojsk włoskich w górzyste tereny Kroacji natrafia na trudność i upływa 6 tygodni zanim armja włoska wkracza do Zagrzebia.

Węgrzy przekraczają granicę jugosłowiańską i zagrażają zajęciem Belgradu, ale główne siły wojskowe Węgier skoncentrowane są na granicy czechosłowackiej i oczekują dalszego biegu wypadków.

Po roku wojny europejskiej, następuje — dzięki wysiłkom Pragi, Londyna i Paryża — rozejm.

A teraz wychodzi szydełko z worka wellsowskiego. Rząd brytyjski — mówi Wells — uważa powstałą sytuację (zawieszenie broni) za dobrą okazję do zwołania konferencji w Vevey, celem... ostatecznego zrewidowania Traktatu Warsalskiego. W Vevey następuje przedłużenie rozejmu na cały rok 1941, ale do pokoju nie dochodzi. W całej Europie wybucha powstanie, na wyspach brytyjskich szerzy się cholera, ludzkość jest śmiertelnie wyczerpana, ale pokój następuje dopiero w roku 1949.

L. Charap.

MIŁOŚĆ I PRACA.

A. E. ODYNIEC.

I gniew mnie burzy i żal mię wzrusza,
Ilekroć widzieć mi trzeba:
Jak się anielska piękność i dusza
Unuża w pracy dla chleba.

A tak dziwnego jest coś w tym razie
W owym i gniewie i bólu:
Jak gdybym świętą, com czcił w obrazie,
Ujrzał u żniwa na polu.

I w tem uczuciu zda się odsłania
Tajna przeznaczeń zawiłość:
Czemu tu, z Boskiego snać powołania,
Winny być: praca i miłość!

Praca na ziemi jest z sądu Pana
Karą ludzkiego rodzaju:
Lecz mu na ulgę miłość zesłana,
By nie zapomniał o raju.

Pracą grzech ciała odkupić trzeba,
Krewkość utrzymać, w pokorze,
Lecz się przez miłość tylko do nieba
Duch oczyszczony wznieść może.

I tylko miłość pracę uświęca,
Jak w pracy dla niej opieka,
Na to Bóg siłę tchnie w pierś młodzieńca,
Dziewicę w piękność obleka.

Wstyd więc młodziana trwodze próżniaczej
Co się jej zrzeka opieki!
I drżąc przed pracą, woli się raczej
Miłości wyrzec na wieki.

Żal was i za was, córki Adama!
Że wasza miłość i krasa
Zamiast być pracy pobudką,—sama
W ziemskich jej znojach zagasa!

Lecz jest Kto widzi, jest Kto zapłaci,
Ku niemu tylko myśl wznieście!
I kto wie — żali win męskich braci
Bóg nie odkupi w niewieście!?

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Wtorek, 17 października, 1893 roku.

Znakomity kompozytor francuski Gounod został onegdaj rażony apopleksją. Doktorzy twierdzą, że żyć nie będzie.

Bracia Bernstein z Warszawy otrzymali na wystawie tutejszej nagrodę za wyroby z bursztynu.

Szef policji Brennan zamierza prosić Radę miejską, ażeby wydała ustawę zabraniającą urządzania pochodów po ulicach w śródmieściu na północ od Harrison ul. lub nawet na północ od 12tej ul.

Na wystawie w Chicago otrzymały jeszcze nagrody: firma Kempner z Warszawy — za wina krymskie, firma „Emperial" z tegoż miasta — za koniak.

Bawi obecnie w naszem mieście książę Lubecki z Litwy; rodak nasz podróżuje po Ameryce dla przyjemności, a obecnie zwiedza wystawę.

W Buffalo za kradzież flaszki rumu zapłacił J. S. w sądzie $10. Drogi rum!....

Międzynarodowa wystawa przemysłowa, nauki i sztuki ma się odbyć w przyszłym roku w Tasmanji, (wyspa Van Domen, na południu Australji położona). Wystawa otwarta będzie w dniu 15ym listopada, 1894 roku i trwać będzie 6 miesięcy.

Drogą Pielgrzymów

KS. IGNACY POSADZY

Wrażenia z Objazdu Kolonji Polskiej w Południowej Am.

(Ciąg dalszy).

Na statku pustki. W klasie pierwszej 35 pasażerów, w drugiej 30, a w trzeciej 69. A przecież „Lutetia" ma 200 kabin w pierwszej klasie i tyleż prawie w drugiej. Trzecia zaś pomieścić może 600 osób.

Jak na dzisiejsze jednak czasy, przejazdy statkiem nie są tak bardzo niskie. Z Rio de Janeiro do Buenos Aires bilet I kl. kosztuje 1700 fr., a II kl. 1300 fr. Kto zaś lubi komfort, płaci za kabinę z Bordeaux do Buenos Aires 32 tys. franków, nie licząc sutych napiwków.

Towarzysze podróży, to głównie bogaci przemysłowcy francuscy, kupcy i — księża.

Jedzie 14 księży francuskich ze Zgromadzenia N. Serca Jezusowego. Wracają z wielkich wakacyj, które spędzali we Francji na łonie rodziny, lub w domu macierzystym w Betharram, w pobliżu Lourdes. Według reguły Zgromadzenia, każdy kapłan ma prawo co siedem lat odwiedzić ojczyste strony. Ponieważ księża ci pracują jako profesorowie we własnych gimnazjach prywatnych, przeto wybierają jako czas owego „lotu na wyraj" wielkie wakacje argentyńskie, które przypadają na grudzień, styczeń i luty.

Takiego pobożnego towarzystwa „Lutetia" zdaje się jeszcze nie oglądała. Przy trzech ołtarzykach polowych odprawiają się Msze św., na zmianę od 5ej do 8ej rano.

Ocean huczy, szaleje. Białe bryzgi miota o ściany i okna. A przy ołtarzykach Pańskich cichość panuje, cichość rozmodlenia i serdecznej rozmowy z Panem. Dusze zamierają z lubości i szczęścia niewypowiedzianego...

Stajemy w największym porcie kawowym świata.

„Santos się zwało miasto, które stało przed nami daleki het kawał" — jak opowiada pan Balcer.

„Tylko nas w oczy z tych blasków ubodły
Wieże iglaste i śmigłe jak jodły.
Miasto się zdało na mile obwodu,
Albo i więcej, bo słońce ślepiło
Odbite w morzu, co szybą się lodu
Zaiskrzonego, dla oka czyniło,
Z pagórków miasto zbiegało do spodu
Mury i domy ściągając pochyło."

„Lutetia" wypluwa na ląd kilku pasażerów i dalej w drogę! Pędzimy z szybkością 22 mil na godzinę. Stuk maszyn zagłusza koncert orkiestry.

Ludzie się nudzą lub czytają książki. Wieczorem zabawia ich teatr marjonetek lub kinematograf okrętowy.

Opowiada mi kapitan, że wśród pasażerów znajduje się jeden Polak. Zapoznaję się też zaraz ze swym ziomkiem. Wykazuje się, że tym Polakiem jest Zyd p. Abraham Braun z Montevideo.

Braun nieźle mówi po polsku, choć przed 30 laty wyjechał z Warszawy. Na brylantach dorobił się ogromnego majątku. Brylanty też mienią się mu na zegarku platynowym i na platynowych pierścieniach.

Bawił trzy miesiące w Paryżu. Wiadomość o nagłej śmierci żony przerwała dalszą podróż do stolic europejskich.

Uczymy się nagwałt po hiszpańsku. Nie sprawia to dużo trudności, skoro się zna język portugalski. Oba języki jeszcze bardziej zbliżone do siebie, aniżeli polski do czeskiego.

Montivideo, stolica lilipuciej republiki urugwajskiej. Wszędzie widać dobrobyt i zamożność. Po ulicach suną istne korowody najwspanialszych limuzyn.

Wjeżdżamy teraz do rzeki-olbrzyma La Plata. Rzeka ma 75 km, szerokości, tak, iż brzegów nie widać.

Późnym wieczorem 20 marca na horyzoncie ukazują się miljony świateł i światełek. Jak gdyby na nasze powitanie! Orgją świateł, niby rozelśnioną dłonią wita nas dwumiljonowe Buenos Aires, chluba i duma bogatej Argentyny.

XXXII.

MIASTO NAD SREBRNĄ RZEKĄ.

Metryka narodzin. Miasto bogaczy. Kupiec X. Prasa. Wystawa angielska. Minister R. P. Polskie towarzystwa. Życie polskie. Rządy polskich dusz.

Stolica Argentyny położona jest nad Srebrną Rzeką — Rio de La Plata. Jeno, że ta Srebrna Rzeka mało ma podobieństwa do srebra. Woda w niej jest dość brudna i żółtawa.

Przeszło dwa miljony mieszkańców dzisiaj! A czterysta lat temu nie było tu ani jednej chateńki! Tak, rozmach prawdziwie amerykański.

Rzadko które miasto na świecie może się poszczycić prawdziwą metryką swego urodzenia — spisaną według najskrupulatniejszych wymogów biurokratycznych.

Ale oto w muzeum miejskim czytam za szkłem następujący pożółkły dokument:

„Anno 1580, 11 de Junio, Dia Sabado — San Barnabe.

En nombre de la Santisima Trinidad, Padre, Hijo y Espiritu Santo y de la gloriosisima Virgen Santa Maria, yo Juan de Garay, teniente gobernador y capitan general etc. (daruję czytelnikowi cały ten stek tytułów) hago y fundo el pueblo Buenos Aires...

Tak to dostojny urzędnik Jego Królewskiej Mości Filipa II fundował dzisiejszej Argentyny sławną stolicę.

Buenos Aires, to miasto zbudowane planowo. Składa się ono z niezliczonych kwadratów. Gdy się na nie patrzy z wysokiej wieży, robi wrażenie jakiejś niesamowitej szachownicy.

Ulice szerokie i bardzo długie. — Liczby domów 12,345, 12,346 nie należą do rzadkości. Uliczki, zaułki nie są tu znane.

A cóż dopiero te wspaniałe awenidy. Niektóre szerokości 40 m. Ruch oszałamiający. Dziesiątki tysięcy samochodów pędzi tu przez całą noc i dzień.

Tu skupia się całe życie Argentyny. Tędy prowadzi droga do Chile, Paragwaju i Boliwji.

Wielkie drapacze chmur wyrastają jak gdyby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. To też place budowlane mają tu taką wartość, jak może nigdzie na świecie. Tysiąc pezów (Jeden pez argentyński dzieli się na 100 centów a równa się obecnie po dewaluacji 2 złotym polskim) za metr kwadratowy, to cena wcale nie wygórowana.

Ale też pieniądz płynie tu szerokiem korytem. Ostatnie dziesiątki lat, a zwłaszcza ostatnia wojna światowa nagromadziły fantastyczne fortuny.

Armje państw sprzymierzonych zaopatrywały się tu w mięso i inne środki spożywcze. A ponieważ za wszystko dobrze płaciły, pieniędzy było aż za dużo!

W tym to czasie powstały owe bajkowe pałace na Palermo i w innych częściach miasta, gdzie mieszkają wielmoże i wielcy tego świata. Góry kararyjskiego marmuru, bronzu i cennych kamieni. Sztuczne stawy, na których senne kołyszą się gondole, wysadzane złotem i kością słoniową.

A jeśli wielcy umierają, to i pogrzeb mają po temu. Widziałem na własne oczy pogrzeb „pierwszej klasy." Przedsiębiorstwu pogrzebowemu zapłacono 12 tys., pezów.

Karawan jak gdyby jakiś powóz królewski, cały rzeźbiony ręką mistrza. Rzeźbione anioły Pańskie na czterech rogach. Wkoło ciężkie zasłony jedwabne. Sześć czarnych koni na przedzie i sześciu heroldów w ciężkiej żałobie.

Trumna cała cedrowa, a antaby pozłacane. W trumnie bogaty kupiec X., który w przeddzień śmierci zażądał tego splendoru, przepychu.

Biedny kupiec X!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poradnik Dobrego Zdrowia

REUMATYZM.

Ze wszystkich chorób, powodujących wielką stratę materjalną w społeczeństwie ludzkiem, najgorszą chorobą jest reumatyzm. Dzięki niemu każde społeczeństwo ma wielką ilość inwalidów, utrzymanie których — pociąga za sobą olbrzymią szkodę materjalną i nakłada wielkie ciężary i koszta na resztę narodu.

Reumatyzm jest dwojaki, a mianowicie, stawowy i mięśniowy. Reumatyzm stawowy, jest to choroba, atakująca pojedyńcze lub wszystkie stawy w człowieku, zaś mięśniowy atakuje poszczególne grupy muskułów, wywołując mniej lub więcej, przykre boleści przy wykonywaniu ruchów lub pracy.

Reumatyzm stawowy dzieli się na dwie wielkie grupy: jedna obejmuje wypadki ostre, nagłe połączone z gorączką i opuchnięciem zaatakowanych stawów; druga zaś, wypadki chroniczne, wolne, przy których stawy nie puchną i przy których gorączki niema. Stan taki trwa całe lata i kończy się zwykle częściowem lub całkowitem zesztywnieniem i pokręceniem chorych stawów. Lud wiejski w kraju, określił tę chorobę nazwą „gościec" lub „kołtun".

Najniebezpieczniejszym, i najgroźniejszym z tych wszystkich form reumatyzmu jest ostry reumatyzm, ponieważ w przebiegu swoim zostawia prawie zawsze mniejszą lub większą wadę serca, które z tej choroby, i z tego uszkodzenia, już nigdy do siebie przyjść nie może, a którego w żaden sposób nie można naprawić. Tacy ludzie, mimo że przejdą szczęśliwie sam reumatyzm, już nigdy nie są tak zdrowi, jak poprzednio; nie mogą pracować ciężko, nie mają wolnego i swobodnego oddechu, a najmniejszy wysiłek wywołuje duszność, bicie serca i uczucie ogromnej słabości w całem ciele.

Ponieważ statystyka śmierci wykazuje, że najwięcej ludzi umiera na serce, i ponieważ, jak widać z poprzedniego, reumatyzm jest najczęstszą przyczyną wad sercowych, przeto łatwo już zrozumieć i pojąć, że reumatyzm pośrednio powoduje najwięcej wypadków śmierci.

Wobec tego koniecznem jest aby ogół zapoznał się z tą chorobą dokładniej, i aby zrozumiał że przez rozwinięcie odpowiedniej i na wielką skalę zakreślonej propagandy, będzie można przynajmniej znaleźć skuteczne środki zapobiegawcze przeciw temu. Dotąd nic jeszcze prawie w tym kierunku nie zrobiono, a choroba jak grasowała, tak grasuje, porywając tysiące ofiar corocznie i robiąc miljony kalek, które społeczeństwo zmuszone jest utrzymywać i niemi się opiekować.

Dr. A. Wołcyrz.

Życiorys Św. Józafata Kuncewicza,

Skompilowany przez Ks. Stanisława Siatkę, C. R.,

Na podstawie pochwalnej mowy na jego cześć, wygłoszonej w kościele grecko-katolickim u św. Atanazego, w Rzymie, 1867 r., przez ks. Hieronima Kajsiewicza, C. R.

(Ciąg dalszy).

Owóż ów Teofan pod opieką szabli kozackiej, wyświęcił nowych pseudo-biskupów do wszystkich diecezyj Ruskich, obsadzonych pasterzami katolickimi. — Joba Bareckiego pasował na Metropolitę a Smotryckiego jako najzdolniejszego i surowych obyczajów, przeznaczył przeciwko Świętemu Józafatowi do Połocka. A pamiętajmy, że chociaż dwaj tylko biskupi: Lwowski i Przemyski do Unji nie przystąpili, Metropolita unicki ani nie pomyślał wyświęcić dla tych diecezyj Biskupów katolickich.— Tymczasem włuczęga zagraniczny tworzy całą nową hierarchję. Ci fałszywi pasterze przywrócili wszystkich suspendowanych i oddalonych popów i mnóstwo nieuków zażartych ze świeckich wyświęcili. Poczęli więc siłą wypędzać Unitów z dóbr i cerkwi tak, że na Ukrainie samej tysiąc parafij im zabrano — w Kijowie jedna tylko katedra na zamku, pozostała w rękach Unitów, skąd ich Rada mieszana wyrugowała a Hrycowicza, wikarego metropolity, pod lodem w Dnieprze utopić kazali. A że w Połocku nie było kozaków, poruczono obrotności Meleckiego-Smotryckiego, pociągnięcie tego miasta do schyzmy.

Melecy wyuczony greczyzny i łaciny w Ostrogu pod Cyrylem, który potem wniósł kalwinizm na stolicę patrjarszą w Carogrodzie, wyuczony filozofji przez OO. Jezuitów w Wilnie, douczony przez protestentów w Lipsku i Norymberze — za powrotem do kraju świeckim jeszcze, odciągnął Mińszczan od posłuszeństwa prawemu Biskupowi. By skuteczniej służyć schyzmie, wstąpił do klasztoru Bazyljanów w schyzmie pozostałego w Wilnie w r. 1617, gdzie po kilku latach został Archimandrytą.

Tymczasem wydał psałterz i nowy testament poprawny według greckiego, brewiarz poprawił i powiększył, wydał słownik i gramatykę słowiańską. Lecz co mu zjednało powszechną sławę, to pamflet — Lament Teofila Ortologa — nad mniemanym upadkiem cerkwi Ruskiej wskutek Unji, który schyzmatycy jak ołtarzyk złoty z sobą nosili i grzebać się nawet z nim kazali. Ten pamflet głównie wysłużył mu pseudo-arcybiskupstwo. Ale że Zygmunt III wydał był edykt groźny — choć niewykonywany — nie śmiał sam udać się do Połocka, jeno z Wilna rozesłał mnichów z podburzającemi listami wzywając, aby ci, którzyby chcieli iść za nim, zapisywali się w księdze. Już wtenczas plebiscyt rewolucyjny znany był w Polsce.

Niestety, kilka tysięcy wpisało się w samym Połocku. Duchowieństwo odnowione przez Józafata pozostało wiernem, ale pozostało w pustych kościołach i prześladowane. Lud uczęszczał do szałasów postawionych za miastem. Witebsk zbuntował się na wiadomość, że Arcybiskup na sejmie w Warszawie celebrował w łacińskich ornatach. Święty nasz uwiadomiony o tem, wraca pospiesznie, podwaja gorliwość i miłość — prosi, zaklina, grozi i w Połocku wielu upamiętywa tak, że szałasy bez oporu mógł kazać zburzyć. Wszakże w Witebsku graniczącym z Moskwą szło trudniej, to też cierpliwie słuchał śpiewów urągających mu w szałasach, naprzeciw jego pałacu zbudowanych. Ofiarował się nawet odstąpić Smotryckiemu, jako uczeńszemu stolicy, by zechciał uznać Papieża — zaręczając nawet, że się był na to przysięgą zobowiązał. Nastąpił sejm a na nim groźne wymagania i skargi kozaków. Rzeczy tak źle stały, że Metropolita Rutski poświadcza, że dwóch jedynie obrońców Unji znalazło się na sejmie. Można się było tego spodziewać po liście kanclerskim. O! stary to grzech i nierozum szlachty polskiej, to opuszczenie Unji. Ale czyż ta sama szlachta lepiej postępowała względem Kościoła łacińskiego? Czyż z czystej swawoli nie była się przerzuciła do kalwinizmu?

Sejm wszakże uznał skargi schyzmatyków za niesłuszne i nie dowiedzione a mimo to wyznaczył komisję mieszaną... — „Piłatowe, niewinny, każę go oćwiczyć..." Poddali się jednak pasterze uniccy tej zniewadze; stanął Rutski z Kuncewiczem naprzeciw Boreckiego i Smotryckiego — ale ci butni pomyślnością nic a nic ustąpić nie chcieli. „Na cóż się obecnie nie odważą, wołał słusznie św. Józafat — wiedząc, że znajdują opiekę i poparcie w swoich namiętnościach."

Nie długo potem Władysław IV. nowożytny polityk, poświęcający prawdę i sprawiedliwość, dla chwilowej często domniemanej korzyści, obalił z czasem ile mógł dzieło ojca swego, przyznał byt pewny schyzmie, schlebiał jej i popierał kosztem Unji. Widzieliśmy jak wyszły konszachty jego z kozactwem przeciwko tejże samej szlachcie; wyginęła ona w walkach z niem a potem zniweczała. Lecz kto na to zważa w historji? Kto wiąże takie następstwa z prawdziwemi ich przyczynami? O! prawda, co genialny de Maistre powiedział — że dzieje są od kilku wieków wielkiem sprzysiężeniem przeciwko prawdzie. Zygmunt III, który kozakom wołanym na potrzebę Chocimską przeciw krociom Osmana a domagającym się metropolity schyzmatyckiego, odpowiedział, — że woli raczej stracić koronę, niż na to przystać, i który jednak przeto pomocy kozaków nie stracił, uważany był u nas za słabego i niedołężnego króla, — a Zygmunt I, który i Prusy przygotował i Unję Florencką obalił, a Władysław IV, który Chmielnickiego stworzył — wielcy i popularni królowie!... Tak to historję nicują skrzywione pojęcia!

Ale wróćmy do naszego świętego, do ofiary tej mądrości stanu; widzieliśmy go już ascetą i apostołem, podziwiajmy teraz męczennika.

Wyrok królewski przeciwko nieprawnym biskupom wydany był 1-go lutego 1621 r. Wszakże Święty bacząc na wielkie wzburzenie umysłów, nie ogłosił go aż w kwietniu roku następnego. Dłużej zaś zapewne nie mógł czekać przez wzgląd na nieszczęsny list kanclerski, który mógł schyzmatyków ubezpieczyć ostatecznie w ich uporze. W porozumieniu zatem z wojewodą i innymi urzędnikami udał się na ratusz, a dzwony dały znak na zebranie ludu. Lud zaś coś wiedział przez rajców schyzmatyckich: Jana Terlikowskiego i Piotra Wasilewicza — bo bardzo tłumnie się zebrał. Dopóki czytano wyrok, słuchali z trudno powściągliwym gniewem — ale gdy pasterz zaczął mówić, zachęcając do świętej jedności, do posłuszeństwa, do zgody — wybuchły wściekłe krzyki. Zabić go zabić oszukańca, zdrajcę, przeniewiercę wiary, duszochwata! i t. p.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PIELGRZYMI HISZPAŃSCY U OJCA ŚW.

Miasto Watykańskie. — Na audjencji, udzielonej pielgrzymom hiszpańskim z Bilbao, Walencji i Pampeluny, Ojciec św. niezwykle serdecznie błogosławił katolikom hiszpańskim i ich ojczyźnie, przyczem powiedział: „Rozumiemy, że potrzebujecie błogosławieństwa specjalnego, albowiem jesteście dziećmi tej części naszej rodziny, która cierpi wielce i tak bardzo potrzebuje błogosławieństwa i pomocy Bożej, aby wyjść z warunków trudnych i szczególnie szkodliwych dla interesów duchownych."

— SZWAJCARJA —



President Schulthess. A new skyscraper at Lausanne, seen between two structures of older design. Peak of the Matterhorn.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

W historji po raz pierwszy spotykamy zmiankę o obecnej Szwajcarji w opisach starożytnych Rzymian. Krainę tę zamieszkiwali w czasach przedhistorycznych Helweci, których w pierwszym wieku przed narodzeniem Chrystusa zawojowali i podbili Rzymianie. Rządzili oni mieszkańcami tej uroczej ziemi przeszło cztery wieki; następnie podbił ją germański szczep Alemanów.

Rozmaicie się tu działo. Władcy zwykle rządy sprawowali przez wójtów i namiestników. Nieraz przychodziło do zbrojnych starć o poszczególne dzielnice, zwane kantonami, pomiędzy ich panami, przeciw ko którym i ludność niekiedy dziarsko występowała by uwolnić się od nich.

W czternastym wieku środkowe kantony uskuteczniły prawdziwy związek, który coraz więcej obejmował kantonów, aż w końcu zjednoczeni Szwajcarzy zdołali uwolnić się od panowania Habsburgów i innych sąsiadów, wywalczeniem niezależności dla swego związku, uznanego kilkoma późniejszemi traktatami.

Tak zwana Reformacja była też przyczyną długoletnich zaciętych walk pomiędzy kantonami, na tle nieporozumień religijnych.

Podczas rewolucji francuskiej Szwajcarja stała się również terenem krwawych walk. W roku 1798, Napoleon ostatecznie wziął Szwajcarję w swoją opiekę i przekształcił ją w republikę Helwecką.

Po upadku Napoleona, Kongres Wiedeński zadeklarował wieczystą neutralność Szwajcarji.

W roku 1830 nastąpiły nieporozumienia na tle kwestji religijnej, gdyż zaprowadzono reformy liberalne, których uznać nie chciały kantony katolickie. Utworzyły one nawet krótkotrwały odrębny związek, który rozwiązano w roku 1846. Po dwu latach wprowadzono nowy ustrój państwa związkowego.

Podczas Wojny Światowej Szwajcarja zachowała ściśle neutralność; w roku 1920 przystąpiła do Ligi Narodów, której stała siedziba jest w Genewie.

Siedzibą Rady podwójnej Związku Szwajcarskiego i prezydenta jest Berno. Oprócz wymienionych miast zasługuje na wzmiankę największe miasto Zurych oraz sławne miasta: Lozanna i Bazyleja.

Szwajcarja leży w środkowej Europie; ma obszaru 15,940 kwadratowych mil; ludności przeszło 4,000,000. Szwajcarja obejmuje środkowy obszar alpejski, wyżynę podalpejską i Jurę szwajcarską.

W Szwajcarji Alpy wznoszą się do największej wysokości, pełne wspaniałych lodowców, ogromnych wodospadów, pięknych jezior, szybko płynących wśród dzikich skał rzek.

Nazwy większych rzek są: Ren, Rodan, Inn, Ticino; jezior: Genewskie, Bodeńskie, Czterech Kantonów, Zurychskie i Lago Maggiore.

Klimat jest górski.

Ludność tego kraju jest na pograniczu szczepów germańskich i romańskich i dlatego jest ona po części zgermanizowaną i po części zromanizowaną. W części północnej i wschodniej ludność posługuje się językiem niemieckim, w części zachodniej francuskim, w części południowej włoskim. Wszystkie trzy języki mają równe prawa; nawet prezydenta kolejno rocznie wybierają; raz Francuza, drugi raz Niemca a trzeci raz Włocha.

Dziś ludność składa się 67 procent z Niemców, 20 procent z Francuzów, 9 procent z Włochów; resztę stanowią inni, wśród resztek ludów starożytnych.

Jedna szósta ziemi w Szwajcarji nadaje się pod uprawę; ponieważ ziemia nie jest zbyt żyzna, wyrobiła ona lud pracowity i wytrwały, w dolinach uprawiający rolę a w górach chodujący stada owiec.

Szwajcarzy ciągną swoje zyski z gospodarstwa rolnego, mlecznego, produkcji szwajcarskich serów, chowu bydła, przemysłu włókiennego, zegarmistrzostwa, wyrobu instrumentów precyzyjnych, wyrobu czekolady, wyrobu koronek i z przemysłu turystycznego, ściągającego podróżników z całego świata pięknością tej górskiej krainy.

Rządy są republikańskie z zakcentowaniem rządów lokalnych w poszczególnych 22 kantonach. Koleje, telegraf i telefon należą do państwa. Rząd ma także monopol na wyrób i sprzedaż trunków alkoholicznych.



SZKOŁA KATOWSKA W NIEMCZECH.

Berlin, 17. paźdz. — Na zarządzenie pruskiego prezydenta ministrów, p. Goeringa, 50 członków hitlerowskiej sztafety ochronnej (S. S.), należących do najbliższego otoczenia premjera pruskiego, odbywa obecnie specjalne przedszkole dla nabycia kwalifikacyj na pomocników kata.

Jak wiadomo, wedle ostatniego rozporządzenia p. Goeringa, istnieją obecnie w Niemczech trzy rodzaje egzekucyj: śmierć przez powieszenie za przestępstwo zdrady stanu. Tego rodzaju stracenie odbywa się na placach publicznych.

Drugi rodzaj egzekucji, to śmierć przez rozstrzelanie, również za zbrodnie natury politycznej. Trzeci rodzaj śmierci, to ścięcie toporem.

Instruktorami na kursie „egzekucyjnym" są: pułk. Wecker, kat Grefler z Magdeburga, oraz komisarz kryminalny Foehrich. Po wyszkoleniu szturmowcy ci występować będą jako pomocnicy kata

Nad Jeziorem Żarnowieckiem.

Do bardzo pięknych i godnych widzenia miejscowości na Pomorzu, należy Żarnowiec,— położony niedaleko granicy niemieckiej, w sąsiedztwie wielkiego jeziora, które w całości należy do Polski.

W celu odwiedzenia tej miejscowości (znanej mi już zresztą z lat dawniejszych) wybrałem się w towarzystwie kilku osób drogą okrężną, a przez turystów chyba bardzo rzadko używaną.

Wyruszyliśmy wczesnym rankiem z wioski Ostrowo i doskonałym gościńcem, który jest przedłużeniem bulwaru nadmorskiego, dotarliśmy do pobliskiej Karwi, znanej wsi rybackiej.— Stąd plażą dążyliśmy na zachód do granicy niemieckiej. Plażą wszędzie wspaniałą; w pobliżu wsi Dębki osiąga ona szerokość 40 metrów, a wydmy nadbrzeżne sięgają 12-15 metrów wysokości. Docieramy do ujścia rzeki Piaśnicy, która, jak wiadomo, jest rzeką graniczną pomiędzy Polską a Niemcami, — chociaż, ściśle biorąc, należy jeszcze do Polski pas szerokości 150 metrów na lewym brzegu Piaśnicy. W towarzystwie strażnika granicznego przeprawiliśmy się łódką przez Piaśnicę, ażeby stanąć nad samą granicą państwową. I oto niebawem widzimy na plaży słup z tablicą, a na niej niemiecki napis: „Landesgrenze." A nieco dalej, w lesie, słup kamienny, na którym widnieje wykuty napis: „Versailles, 28-VI-1919." Żałujemy, że w pasie granicznym nie wolno robić zdjęć fotograficznych.

Spojrzeliśmy jednak hen za te słupy graniczne. Przecież to dawna ziemia lęborska, dawna ziemia polska. Żyją tam dziś jeszcze resztki ludności kaszubskiej, żyją na pół zniemczeni Kaszubi, Kabatkami zwani.

Po krótkim pobycie na granicy, ruszamy przez wyniosłe wydmy do wsi Dębki. Ciekawa to wieś, ciekawa osada. Chaty szeroko rozrzucone, stoją w znacznej odległości od siebie i pod tym względem przypominają jakąś osadę górską. Tu i ówdzie widzimy zdala domy murowane, dachówką kryte, jak np. szkołę, lub willę przybyszów, którzy upodobali sobie Dębki. A mają Dębki swoich entuzjastów, szczególnie w Poznaniu. Cicho w tych Dębkach, spokojnie, wzrok mknie daleko, po równej, szerokiej przestrzeni łąk, pólek, zagajników, torfowisk. Bliżej morza ciągną się lasy, wśród niektórych widać dużo młodych dąbczaków — skąd poszła nazwa wsi — Kto pragnie wypoczynku w ciszy, w spokoju, zdala od uczęszczanych gościńców i dróg, a w jak największem zbliżeniu z przyrodą, to niech spieszy do Dębek, a znajdzie wymarzone warunki pobytu.

Z Dębek odbywamy dalszą podróż do jeziora Żarnowieckiego, celu naszej wycieczki. Wynajęliśmy dużą łódź rybacką, a stary rybak zobowiązał się dowieść nas w towarzystwie swego młodego syna do jeziora żarnowieckiego. Przeprawa, pełna uroku, ale też i pełna trudności i kłopotów. Rzeka Piaśnica wije się w licznych zakrętach i zakolach. Płynęliśmy w górę jej biegu, walcząc z prądem.— Czasami brzegi jej, obrosłe trzciną i szuwarami, zbliżały się tak znacznie do siebie, że wiosłem trzeba było odbijać się od samego wybrzeża. Po obu stronach rzeki ciągną się łąki, porosłe prześlicznem kwieciem.— Roje ważek unoszą się nad wodą.

Zaczęły się niebawem przeszkody w postaci mostków i kładek, przerzucanych przez Piaśnicę. Kilka razy łódź prześlizgnęła się szczęśliwie, a „żeglarze" kładli się na jej dnie, ażeby głową nie zawadzić o belki i deski. Dwa razy jednak łódź musieliśmy wyciągać z wody i przeciągać dookoła mostku, bo inaczej przeszkody tej zwalczyć nie można było. Praca była nielada.

Płynęliśmy jednak szczęśliwie, mając po prawej ręce granicę państwową, która rozciągała się w znacznej od nas odległości, biegnąc łożyskiem starej, wyschłej Piaśnicy. Jednak tuż w pobliżu jeziora Żarnowieckiego, podróż nasza została przerwana. Oto rozciągnęła się przed nami długa, nisko położona kładka, a obok widniały liczne słupy, na których były rozwieszone sieci rybackie. — Tej przeszkody przebyć łodzią już nie mogliśmy, pożegnaliśmy tedy starego rybaka kaszubskiego i ruszyliśmy do pobliskiego Żarnowca, którego domy i wyniosły kościół, zbudowany z czerwonej cegły, już były widoczne. Po drugiej stronie granicy widzieliśmy również wieżę kościelną. To wieś Wierzchucin, wieś polska, kaszubska, oddalona o 5 klm. od Żarnowca.— Dawniej kościoła tam nie było i Kaszubi z Wierzchucina szli na nabożeństwo do Żarnowca.

Ujrzeć wtedy mogłeś w kościele żarnowieckim dawne stroje kaszubskie i stare Kaszubki modlące się powoli, w skupieniu z wypłowiałych modlitewników których drukowane litery miały często wielkość połowy palca wskazującego. Jednak Niemcom nie w smak były te wycieczki z Wierzchucina do Żarnowca, każdej niedzieli, na głos dzwonów kościelnych, urządzane — i ażeby przerwać tę łączność z Polską, zbudowali w Wierzchucinie kościół i zakazali udawać się na nabożeństwa do Żarnowca. — A w kościele w Wierzchucinie, wprowadzili nabożeństwa, kazania, modlitwy — po niemiecku i dopiero na usilne starania posła Baczewskiego, udało się przynajmniej to uzyskać, że co drugą niedzielę jest nabożeństwo polskie.

A ludność garnie się do Polski. Świadczy o tem najlepiej wieś Nadole, położona na zachodnim brzegu jeziora Żarnowieckiego. — A po przeciwnej stronie jeziora leży wieś Lubkowo, skąd żaglówką można się przeprawić do Nadola. Nadole to jedyna wieś polska, należąca do Rzeczypospolitej — za jeziorem Żarnowieckim, którego zachodnim brzegiem biegnie granica polsko - niemiecka. Wieś ta miała przypaść Niemcom. A było to wtedy, gdy komisja międzysojusznicza wyznaczała na podstawie traktatu wersalskiego granicę między Polską a Niemcami. Wówczas ludność Nadola zwróciła się do komisji koalicyjnej z prośbą o przyłączenie do Polski.

Na zarządzenie komisji odbył się lokalny plebiscyt: tylko trzech mieszkańców gminy oświadczyło się za Niemcami, — reszta za Polską. Jednak komisja koalicyjna nie mogła sama sprawy rozstrzygnąć i zwróciła się z odpowiednim raportem do rady ambasadorów i dopiero ta rada uczyniła zadość życzeniom ludności Nadola i wieś tę przyznała Polsce. Czyż nie świadczy to o sile atrakcyjnej Polski? Czyż nie rzuca światła dziwnie sympatycznego na tę wieś nad jeziorem Żarnowieckim?

Tak jest! O tej wsi powinna Polska wiedzieć i o niej pamiętać. Ludność Nadola zasługuje na jak najwyższą pamięć, opiekę kulturalną i gospodarczą.— Powinien tam powstać Polski Dom Ludowy, który pracą swoją oświatową mógłby promieniować na całą okolicę. Takie myśli nasunęły mi się, gdy patrzyłem na wieś Nadole.

A samo jezioro Żarnowieckie? Jest prześliczne, otoczone wzgórzami i lasami. Długość jeziora wynosi 9 klm., a szerokość 3 klm., głębokość dochodzi do 17 metr. Jak pięknie wyglądają żaglówki, płynące w czas zachodu po falach tego jeziora!

Cudny to zakątek ziemi polskiej, godny poznania i ukochania. **Dr. Jan Rogowski.**

Obiad Na Jutro.

Zupa Cebulowa.
Paprykarz z Cielęciny.
Kartofle.
Szpinak z Jajkiem.
Placek Pomarańczowy.
Kawa.

Zupa Cebulowa.

Dwie puszki numer 2 buljonu wołowego, 12 małych cebul pociętych w talarki, tartego sera, soli, pieprzu według smaku, kilka kostek przypiekanej bułki grubości pół cala (krutą). Gotuj cebule w szybko gotującym się buljonie, aż zmiękną, około 20 minut. Połóż po jednym krutonie na każdy talerz. Polej na to zupę, posyp tartym serem, najlepiej parmezanem. Na każdy talerz zupy można liczyć dwie łyżki tartego sera. Ta porcja obliczona obficie na pięć osób.

Paprykarz z Cielęciny.

Posiekać drobno dwie średnie cebule i zasmażyć z masłem w rondelku. Pokrajać w kostkę mięso cielęce, obsypać mąką, włożyć w podsmażoną cebulę, posolić i dodać papryki do smaku, kilka łyżek marynowanych pomidorów, nieco rosołu i dusić na wolnym ogniu do miękkości.

Szpinak z Jajkiem.

Szpinak drobno usiekać, dodać pół łyżeczki cukru, pół łyżeczki soli, łyżkę masa i wymięszawszy dokadnie, wyłożyć do dobrze tłuszczem wysmarowanego naczynia, a na wierzch ułożyć cienkie plasterki z trzech jaj, na twardo ugotowanych. Zrobić tak zwany biały sos, do którego użyć sok ze szpinaku, tym sosem zalać szpinak we formie i na wierzch posypać dosyć grubo tartym serem. — Wstawić do gorącego pieca i w temperaturze 500 stopni piec przez dwanaście do piętnaście minut. Jeżeli posiada się szklane naczynia do pieczenia, to ładnie będzie wyglądało, jeżeli na stół poda się z naczyniem, w którem szpinak był w piecu.

Placek Pomarańczowy.

Zagotować dwie szklanki mleka, do letniego dodać 1-8 funta drożdży, postawić w cieple, aby podrosło, wsypać cztery filiżanki mąki. Gdy ruszy dodać łyżeczkę soli, cztery jaja rozbite z półtorej szklanki cukru, ¾ szklanki sklarowanego masła i tyle mąki, aby można było zagnieść wolne ciasto.

Gdy już od ręki odstaje, dodać utartą skórkę z jednej cytryny i dwóch pomarańcz. Trzy duże pomarańcze pokrajać w plastry, odrzucić pestki, obsmażyć w syropie gęstym z filiżanką wody i dwóch filiżanek cukru. Gdy pomarańcze będą przeźroczyste, przełożyć je na sito, aby osączyć z syropu.

Gdy ciasto wyrośnie, kłaść je warstwami do form wysmarowanych masłem, każdą warstwę ciasta przekładać pomarańczami. Górna warstwa powinna być z ciasta. Gdy ciasto wyrośnie, upiec w gorącym piecu. Syrop od pomarańcz wysmażyć do gęstości i tym polać po wierzchu placki.

Delikatne Ręczne Szycie.

Delikatne szycie jest bardzo ważne, gdy idzie o dziecięcą odzież, o ręcznie uszyte sukienki, spodniczki i chusteczki, a także przeźroczyste tkaniny jak chiffon i georgette. Używajcie cieniutkiej igły, by nie robiła dużych dziur w materji i nie zapominajcie używać do szycia najlepszej sześcio włókiennej nitki No. 100 do 200 Gdy pracujecie nad materją białą, lub o jasnym kolorze, postarajcie się, by mieć przy sobie kawałek magnezji do wytarcia rąk w razie potrzeby, by się materja nie brudziła.

Przeobrażenia Mody.

Przewroty odbywają się nietylko w modzie samej, ale tak że w stosunku do mody.

O ile dawniej każda dobrze ubierająca się pani żądała wyłączności, tj. punktem honoru jej było, ażeby nikt nie miał takiej samej sukni, jak ona, o tyle dziś dążeniem wszystkich jest nosić to, co jest najpopularniejsze.

Moda się coraz bardziej standaryzuje, indywidualność upada. Dawniej istniała moda paryska, moda wiedeńska, moda warszawska, dziś jest jedna moda ogólna, która tak szybko się zmienia, że nikt nie troszczy się to o jak wiele jednakowych sukien wypuszcza ona w jednym sezonie.

Bardzo charakterystyczny jest artykuł Poireta, który do niedawna uważany był za mistrza, dlatego, że umiał skompanować odrębną toaletę, — przystosowaną do mody damy, która do niego się zwróciła; dziś głosi on, że moda się popularyzuje i to jest jej obecna siła, a suknia, która często powtarza się w danym sezonie osiągnęła pożądany sukces. U nas niema, zdaje się obawy, ażeby którykolwiek magazyn pokazał coś odrębnego.

Zbliża się moment, decydujących pokazów, możemy jednak dziś już odsłonić rąbek tajemnicy.

Moda jesienna wnosi duże zmiany; przedewszystkiem skończyły się suknie polegające na wymyślnym kroju i fantastycznych zacięciach; — spódnica jest zupełnie prosta i wąska, natomiast góra stanika bardzo ubrana, przyczem dużo haftów, które dłuższy czas były niemodne.

Nareszcie więc będą suknie do twarzy, a nie do siedzenia, które drażniły nasze panie, siedzące przy „bridge'u" lub w restauracji, że nie mogły pokazać wymyślnych cięć misternie skrajanej sukni, natomiast prezentowały gładką niczem nie przybraną górę stanika. W imię mądrej zasady, że nic nie ginie w naturze, a więc i w modzie, wracają wielką falą, lamy złote i srebrne jako przybrania nawet do sukien popołudniowych, oraz futro małp czarnych o długim włosie i pióra, głównie ajery, krosy i paradizy, jako wykończenia sukien balowych.

Kolory, przeważający czarny, który Paryż pokazuje zawsze w wielkich ilościach, oprócz tego zwykłe jesienne tony: bronzowy, zielony, w odcieniach żółtawych; na suknie balowe i wieczorowe poza białym, który króluje, niebieski i zielony w odcieniach niedojrzałego jabłka.

Zupełnie nowy kolor lansowany przez Paton jest „mur sauvage" bronzowo fijołkowy, jest to kolor nie twarzony i postarzający, tak, że wątpliwie czy się przyjmie.

Materjały ciężkie i przeważnie matowe, chociaż dużo satin w połączeniu matowej abo- cin ze świecącą. Ciężkie jedwabne rypsy w grube prążki.

Wełny przeważnie z włosem dużo trykotów angora w kolorze czarnym, bronzowym i popielatym.

Dużo wełn i jedwabi przetykanych złotem.

W Drodze Do Hollywood.



Cztery obcokrajowe piękności, które zdobyły kontest filmowy, przybyły do New Yorku okrętem S. S. Manhattan i są obecnie w drodze do Hollywood.

Z Polskiego Klubu Artystycznego.

P. M. Wilkomirski koncertuje w Kimball Hall.

We wtorek, dnia 31 b. m. w sali Kimball Hall, przy Jackson blvd. i Wabash ave., odbędzie się recytal przy współudziale skrzypka-wirtuoza, p. Michała Wilkomirskiego, który m .i. wykona sonatę Beethovena i Myty Karola Szymanowskiego.

Wspominając o osobie wysoce utalentowanego skrzypka p. M. Wilkomirskiego, wypada dodać, iż pełni on także szczytne stanowisko profesora gry na skrzypcach w uniwersytecie De Paul.— P. Wilkomirski grywa także na polskiej godzinie radjowej Stow. Kupców.

*

Pan Wład. Wieczorek, skarbnik PKA. podejmował w swych apartamentach pnr. 1176 Milwaukee ave. panią Janinę Burską. Przyjęcie to miało miejsce w ub. tygodniu, a na którem między innemi obecni byli: Antoni Czarnecki z żoną, p. Jan Czarnik z żoną, pp. Pomorscy, pp. Dembińscy, pp. Józefowie Wieczorek, p. P. Suchomska, p. A. Łagodzińska, inż. S. Pawłowski z żoną, dr. M. Lewiński, inż E. Dylewski, p. T. Spitalna i p. O. Dobrzańska.

*

Wybitnie uzdolniona pianistka i członkini PKA. panna Wanda Paul, otworzyła szkołę gry fortepianowej, tak zwane „Piano Studio;" zainteresowani proszeni są o bezpośrednie skomunikowanie się z panną Paul pod adresem 3903 No. Kostner ave.

*

W sferach muzykalnych krążą pogłoski, że prof. Jerzy Bojanowski, mistrz-dyrygent, ma być zaangażowany na stanowisko kierownika nowej orkiestry symfonicznej w naszem mieście. Przy tej okazji należy wyrazić szczere życzenia, ażeby pogłoski te stały się rzeczywistością. Z chwilą ukazania się prof. J. Bojanowskiego na chicagoskiej estradzie symfonicznej, nasz wysoce utalentowany dyrygent zyskał sobie wielkie uznanie wśród krytyków pism amerykańskich, — a dla Polonji stał się prawdziwą chlubą.

Wystąpi Na Koncercie Benefisowym p. M. Gruszczyńskiej.

Na niedzielnym koncercie benefisowym panny Marji Gruszczyńskiej w sali Sokoła, przy 23-ciej i Kedzie, współudział przyjmie wysoce utalentowany młody pianista, p. Tadeusz Kożuch, zdobywca kilku konkursów pianistycznych i stypendjum, którego niezwykłe zdolności muzykalne zwróciły uwagę tutejszego świata artystycznego.

Nie będzie przesadą, jeżeli nazwiemy p. T. Kożucha wschodzącą gwiazdą na firmamencie artystycznym, — siłą bardzo poważną, nietylko w znaczeniu lokalnym ale także i w świecie ogólno muzykalnym.

Koncert benefisowy p. M. Gruszczyńskiej odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, w miejscu wyżej wspomnianem; początek o godzinie 2:30 po południu.

Sezon koncertowy już się rozpoczął, natomiast skończył się okres wycieczek i wyjazdów poza miasto, tak że wypada żywić nadzieję, iż impreza niedzielna uda się pod każdym względem, — i w tem też przeświadczeniu pracuje cały komitet z p. B. Czerwińskim na czele.

I MĘŻCZYZNI TAKŻE COŚ POTRAFJĄ.

Historja ta ma swój początek w Louisville, Kentucky, gdzie pod Bowling Green mieszkał pewien stolarz, posiadający wybitne zdolności pieczenia ciast. Tak się zdarzyło, że przez jakiś czas nie mógł on znaleźć zajęcia w swoim zawodzie, a że rodzina była dosyć duża do wyżywienia, bo ich dwoje i dzieci sześcioro, więc za namową żony stolarz tén zaczął wypiekać małe bułeczki (biscuits), które następnie co rano żona roznosiła po sąsiednich skelpach i sprzedawała tuzinami.

Bułeczki te tak szybko znalazły życzliwe przyjęcie u odbiorców, że zamówienia niemal z dnia na dzień podwajały się, i stolarz ten, pracując nawet przy pomocy żony i dwóch starszych córek, nie mógł z dostawą nadążyć. Po jakimś czasie, gdy ludzie dowiedzieli się o adresie tego nowego piekarza, każdego dnia rano dom jego był formalnie w oblężeniu, i doszło do tego, że nie wypiekał on już bułeczek, tylko wyrabiał je i surowe u niego nabywano, a dopiero potem każda z nabywczyń sama u siebie w domu wypiekała, według jego wskazówek.

Po jakimś czasie dowiedziała się o tem poważna tamtejsza firma, prowadząca w Louisville młyny mączne; jeden z dyrektorów wpadł na pomysł, aby tego stolarza na stałe zaangażować do wypiekania jego sposobem bułeczek, a przy tej sposobności ogłaszać swojego wyrobu mąkę. Urządzono więc specjalną piekarnię, stolarz z żoną i pomocnikami w niej zainstalowano i nietylko w Louisville, ale w najdalszej okolicy ogłoszono, że takie smaczne bułeczki można teraz po sklepach nabywać, lecz wypiekane one być, mogą tylko z mąki, przez tę firmę dostarczanej.

Interes ten rozwijał się coraz lepiej, ale "wynalazca" tych bułeczek, były stolarz, wpadł na pomysł jeszcze lepszy. Mianowicie umowę z wytwórcami mąki zerwał, otworzył pracownię własną, lecz bułeczek nie wypiekał, tylko je wyrabiał, pakował w papier pergaminowy tuzinami i w gustowanie przedstawiających się kartonach rozpoczął sprzedaż bułeczek surowych, które można długo nawet czas w chłodnem miejscu przetrzymywać, a w razie potrzeby wystarczy na dziesięć minut do gorącego pieca wstawić, aby je mieć świeżo upieczone.

Z początkowego interesu sześciuset tuzinów tygodniowo, przedsiębiorstwo to rozwinęło się do tego stopnia, że obecnie fabryka tego stolarza wyrabia i sprzedaje po 6,000 tuzinowych paczek dziennie.

Jaki jest przepis na te bułeczki—tego niestety nikt się dowiedzieć nie zdołał; jest to jeszcze dotychczas tajemnicą dawnego stolarza. To jedno jest tylko wiadome, że do ciasta nie używa on ani wody, ani mleka, lecz maślankę, i może właśnie ten dodatek maślanki sprawia, że ciasto da się długo w surowym stanie, na chłodzie przetrzymywać, a po upieczeniu jest wyborne. Bułeczki te wprowadza do handlu coraz więcej sklepów z artykułami spożywczemi i jeżeli tak dalej pójdzie, to wnet znajdą się one we wszystkich miejscowościach.

NA GANKU.

Już nasze zboże zebrane, zwiezione,
Jakie zachody teraz — czerwone,
Wietrzyska oddychają jesienią
Aż się klon i osika rumieni.

Już trzeba, mamo, cię otulać szalem,
W wieczór na ganku nie widać cię wcale.
I tylko ciepło twoich kolan u mego ramienia,
I twój biały włos nademną wynurza się z cienia.

Kazimiera Iłłakiewiczówna.

Na Ślubnym Kobiercu.

Pani Wanda Kendzierska zamieszkała pnr. 4117 N. Central Park Ave., wstąpiła w związek małżeński z p. Feliksem Rączką. Ślub ten odbył się w sobotę w kościele Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny. Państwo Janina i Adam Rejer drużbowali. Strój pani Kendzierskiej składał się z pięknego aksamitnego kostjumu w bronzowym kolorze.

Baczność Członkowie K. Z. M.

Komitet Oświaty K. Z. M. urządza zabawę kostkową jutro o 8-ej godzinie wieczorem w sali Stefanika, na rogu Superior i Noble ul. Zabawa ta, pod dyrekcją pani W. Niedziałkowskiej, prezeski Komitetu Oświaty, jest urządzoną na cel oświatowy dlatego też cały komitet zabawy z panią Niedziałkowską na czele apeluje do wszystkich członków i członkiń K. Z. M. o jak najliczniejsze przybycie i poparcie tej tak doniosłej afery. W skład komitetu zabawy wchodzą następujące panie: Suzmiła, Babiarz, Pochelska, Markot, Pasek, Matejko, Bryniczka i Renjan.

Zgon Pelagji Pawłowskiej.

Wczoraj o godzinie 5tej wieczorem pożegnała się z tym światem po długiej i ciężkiej chorobie ś. p. Pelagja Pawłowska, wdowa, opatrzona św. Sakramentami. Śp. Pawłowska zmarła w domu pnr. 2834 Sawyer ave., zostawiając czworo dorosłych dzieci: Kazimierza, Stanisława, Lucynę i Eugenję, wiceprezeskę śpiewaków a prezeskę Chóru Pań Halka. Pogrzebem zajmuje się p. Józef Makarski. Dalsze szczegóły będą podane w nekrologu.

Nawymyślać drugiemu jest bronią tchórzów, nie mających racji.

AMELJA GINEJT.



Utalentowana pianistka będzie solistką w koncercie Chóru Związku Polek i odegra trudny utwór Chopina „Scherzo B flat minor". Panna Ginejt jest tegoroczną graduantką uniwersytetu Northwestern. — Bierze czynny udział w życiu społecznym młodzieży polskiej. Ostatnio wstąpiła do Chóru Związku Polek, gdzie ją serdecznie przyjęto. Data koncertu, niedziela, 22go października, w Audytorjum św. Trójcy, 1443 W. Division ul. Po koncercie bal.

Peron jest to miejsce podwyższone przed dworcem kolejowym do wsiadywania lub wysiadywania z wagonów kolejowych.

RADA PRAKTYCZNĄ.



Podłużne wałeczki ze śmietankowego sera posmarowane przyprawą sałatową zwaną „salad dressing" i posypaną miałkiemi orzechami stanowią bardzo smaczny dodatek do sałat.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.



WYGODNA SUKIENKA Z BAWEŁNIANEJ MATERJI.
Anne Adams Modełko 1636.

Zamówić można tylko w wielkościach 6, 8, 10, 12, 14. Na wielkość 10 potrzeba 2⅛ jarda 36 calowej materji. ½ jarda kontrastowej materji, także 1¾ jarda 2½ calowej wstążki. wstążki.

SKROMNA SPORTOWA SUKIENKA.
Modełko 625.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3¾ jarda 39 calowej, ¼ jarda 35 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość...

Imie i Nazwisko......................................

Adres..

Miasto...........................Stan...........

PIERWSZA PIELĘGNIARKA SENATU.



Nadobna pielęgniarka, Berta Mac Naughton z Arkansas, została wybraną kierowniczką wszelkich nieprzewidzianych wypadków jakie się wydarzą w kapitolu.

PRAKTYCZNE UBRANIA DLA DZIECI.



Na lewo, bawełniane ubranko; następnie deszczownik kratkowany; trzeci, pojedyńcze ubranko do zabaw; na prawo, wełniane spodenki i płócienna koszula.

Z JADWIGOWA

Jadwigowo w dniu wczorajszym uroczyście święciło dzień swej Patronki św. Jadwigi, księżnej polskiej, która przyszła na świat 1174 roku, z ojca Bertolda księcia na Karyntji, margrabiego Morawskiego, hrabiego na Tyrolu, i Agnieszki księżniczki Rakuskiej. Na wychowanie oddaną zostaia do klasztoru Benedyktynek w Lucyngu. W dwunastym roku wydana została za mąż za Henryka, przezwanego Brodatym, księcia Polskiego i Śląskiego, prawnuka króla Bolesława Krzywoustego. Pobożna, skromna, miłosierna, serce swoje od dzieciństwa Bogu poświęciwszy, od wszelkiej próżności światowej daleka, taką się okazała w stanie małżeńskim Jadwiga. Dziatki, któremi ich Pan Bóg obdarzył wychowała w bojaźni Bożej. Dla poddanych swojego państwa była prawdziwie matką najtroskliwszą i najchętniej za każdym się wstawiała do księcia.

Z okazji dnia tej uroczystości. odbył się doroczny odpust parafjalny. Sumę solenną celebrował miejscowy proboszcz ks. Franciszek Dembiński, C. R. w asyście ks. Stanisława Świerczka, C. R. jako djakona i ks. Henryka Gryczmana, C. R. jako subdjakona. Kazanie wygłosił ks. Kazimierz Guziel, C. R. z Jackowa. Koronkę po południu odmówił ks. Leonard Long, C. R. a wieczorem solenną kompletę celebrował ks. Mieczysław Starzyński, C. R. rektor Wyższej Szkoły im. Arcyb. Webera, któremu asystowali: ks. Władysław Okulczyk, C. R. i ks. Antoni Mayer, C. R. Słowo Boże głosił ks. Józef Pruszyński, C. R. ze Stanisławowa. Po kazaniu odbyła się procesja z Najśw. Sakramentem. W uroczystości wczorajszej oprócz już powyżej wymienionych brali udział następujący: ks. delegat Tadeusz Ligman, C. R., ks. Stefan Kowalczyk, C. R., ks. Jan Drzewiecki, C. R., ks. Władysław Bartylak, C. R., ks. Edward Golnik, C. R., ks. Teodor Kłopotowski, C. R., ks. Walenty Świentek, C. R., ks. Bronisław Lazarowicz, C. R., ks. Stanisław Fiołek, C. R., ks. Jan Ratajczak, C. R., ks. Grzegórz Pałubicki, C. R., ks. Edward Morkowski, C. R., ks. J. Baniewicz, C. R., ks. Jan Grabowski, C. R. i miejscowi: ks. F. Dembiński, C. R., ks. Stanisław Siatka, C. R., ks. S. Świerczek, C. R., ks. H. Gryczman, C. R., ks. Leonard Long, C. R. i ks. Józef Poliński, C. R. Ołtarze ładnie ubrały Siostry Nazaretanki, a oświetlenia dopilnował brat zakrystjan. Śpiewy pod dyrekcją organisty p. Emila Wiedeman harmonijnie wypadły. Pienia kapłanów, tudzież drużyny śpiewaczej wraz z modłami wiernych złączone, — popłynęły do Tronu Bożego na większą cześć i chwałę.

Państwo Jan i Anna Kolasz obchodzić będą w przyszły piątek srebrny jubileusz wspólnego pożycia małżeńskiego i z tej okazji podziękują oni Bogu za łaski z prośbą o nowe na Mszy św. o 6:30 rano.

Kółko Dramatyczne urządza zabawę wilkołaków w środę, d. 25go października, w sali parafjalnej, o godz. 8ej wieczorem. Jest to zabawa sezonowa, na której oprócz tańców będą odpowiednie atrakcje i dekoracje.

W przyszłym miesiącu odbywać się będzie bazar parafjalny. Urządzają go w tym roku wspólnemi siłami towarzystwa, skupiające się przy parafji jadwigowskiej, pod przewodnictwem ks. Józefa P. Polińskiego, C. R. na czele. Bazar ten odbywać się będzie podług nowego sposobu. Komitet aranżujący ten bazar, ma pewne pomysły, nowe plany z czego przypuszczać należy, że bazarem tym zainteresują się wszyscy parafjanie, zarówno starsi jak i młodzież obojga płci. Oprócz kiosków z fantami, będą pozatem miłe niespodzianki, zajmujące atrakcje itp.

*

Posiedzenia towarzystw w tym tygodniu: dziś, Tow. św. Florjana, Tow. św. Kazimierza i Tow. Polek św. Doroty; jutro, Dwór Błog. Czesława i Tow. św. Antoniego; w czwartek, Dwór Jana Sobieskiego, Oddz. św. Alojzego i Klub Młodzieńców Polskich; w piątek, Dwór Piasta.

Jeśli chcemy młodzież naszą utrzymać przy parafji i ażeby ona pokochała język polski i poprawnie i jak najczęściej się nim posługiwała, to jedyną deską ratunku jest popierać tę młodzież we wszystkich jej poczynaniach. Istnieje bowiem przy parafji Kółko Dramatyczne, przez ks. Stanisława Świerczka, C. R. założone, do którego należy sam kwiat młodzieży obojga płci. To Kółko daje przedstawienie, mające się odbyć w niedzielę, dnia 29go października (ostatnią tego miesiąca), w sali parafjalnej. Dobrany zespół amatorów odegra piękną i pełną żywej akcji sztukę, p. t. „Gwałtu co się dzieje", pod kierownictwem reżysera p. Józefa Kamedulskiego. Bilety są do nabycia od członków i członkiń i można je także nabyć na plebanji od sekretarza parafjalnego.

W przyszłą niedzielę na wszystkich Mszach św. będzie zbierana ofiara na Katolicki Uniwersytet w Washingtonie.

W sobotę odbędą się następujące śluby małżeńskie: o godzinie 9ej rano, p. Alojzego Zielińskiego z panną Heleną Grabczyńską; o godz. 4ej po południu p. Eugenjusza Mrugacza z panną Zofją Karmelite; o 4:30 po poł. p. Marcina Hejza z panną Alicją Palicką.

Pani Prezydentowa Spędzi Dwa Dni w Chicago.

Washington, 17. paźdz. — Pani Prezydentowa Rooseveltowa przybędzie do Chicago na dwudniową wizytę z końcem tego miesiąca. Zatrzyma się ona w hotelu, nie przyjmując żadnych zaproszeń od wybitnych rodziny chicagoskich.

Pani Prezydentowa będzie gościem honorowym i główną mówczynią na obchodzie „Dnia Kobiet", 31. b. m., na wystawie.

Dnia 30-go b. m. będzie przemawiała na zebraniu organizacji Mobilization for Human Needs Ass'n.

W CZWARTEK POGRZEB KS. JÓZEFA PAJKOWSKIEGO.

Już wczoraj podzieliliśmy się smutną wieścią o śmierci ś. p. z Czytelnikami naszego Pisma ks. Józefa Pajkowskiego, od blisko 20 lat proboszcza parafji św. Salomei, w Kensington, dzisiaj podajemy, iż zwłoki zmarłego kapłana przeniesione zostaną jutro, w środę, o godzinie 4ej po południu do kościoła św. Salomei, przy udziale duchowieństwa i parafjan i złożone zostaną na katafalku na widok publiczny.

We czwartek będzie pogrzeb. Rano o godzinie 10tej, odśpiewane będą Wigilje, po których odprawione będą Msze św. za duszę ś. p. ks. Józefa Pajkowskiego. Poczem po egzorcie i absolucji zmarłego kapłana nastąpi wyprowadzenie zwłok z kościoła do karawanu, poczem zwłoki zmarłego kapłana przewiezione będą na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną. Ś. p. ks. Józef Pajkowski liczył przy zgonie lat 54. Pochodził on z Jelenia w Wielkiem Księstwie Poznańskiem. Był założycielem parafji św. Franciszka z Asyżu. Był członkiem Tow. śś. Piotra i Pawła ze Zjednoczenia P. R. K., Foresterów i Rycerzy Kolumba. Pozostawił rodziców Jana i Rozalję Pajkowskich, braci Wacława, Benedykta, Franciszka, Dominika i Stanisława, oraz siostrę Annę Basińską. Śmierć tego kapłana prócz parafjan w głębokim smutku pogrążyła także rodzinę i licznych jego przyjaciół. Żałobą okryła się parafja św. Salomei, osierocona z powodu śmierci jej długoletniego Duszpasterza. Niech odpoczywa w pokoju.

Bandyci Napadli Na Biuro Spółki Adama Mickiewicza w Miasteczku Cicero.

Postrzelili Policjanta Adama Harasta.

Policjant Adam Harast, lat 32, wczoraj wieczorem został postrzelony i okaleczony w piersi podczas napadu bandytów na biuro spółki budowniczo-pożyczkowej im. Adama Mickiewicza, pnr. 4929 West 30ta ulica, w miasteczku Cicero.

Harasta przewieźli koledzy od szpitala „Berwyn," gdzie lekarze po egzaminacji orzekli, iż policjant ten jest fatalnie okaleczony.

Karol Swoboda, prezes i dziewięciu urzędników wspomnianej wyżej spółki znajdowali się w biurze, gdy dwaj bandyci weszli. Policjant Harast stał na boku, gdy bandyci zabierali się do ucieczki. Harast wyszedł z biura i spotkał bandytów na bruku, gdzie jeden z nich strzelił do niego a później bandyci wskoczyli do automobila, w którym odjechali w strony nieznane.

Francja Pożycza $56,000,000 Na Rozbudowę Mandżurji.

Mukden, Mandżurja, 17 października. — Wstępne przygotowania w celu udzielenia większej pożyczki rządowi japońskiemu przez Francję dla uruchomienia przemysłu i handlu w Mań-dżu-go (Mandżurja) zostały ukończone. Francja, według otrzymanych informacyj, pożyczy na ten cel Japonji $56,000,000. Japonja, która w tej transakcji występuje w charakterze „opiekunki" Mandżurji, — zagwarantuje pożyczkę francuską swą koleją w Mandżurji. Japonja będzie decydować, kto ma otrzymać pomoc finansową w Mandżurji i w jakie przedsiębiorstwa ulokować pieniądze, aby przyniosły dobry procent.

Bliższe szczegóły transakcji nie są jeszcze znane, jak również nie jest wiadomem, jakie plany posiada rząd japoński w sprawie użycia tych pieniędzy. Wiadomo jest jedynie, że poważna część sumy pożyczonych pieniędzy przeznaczona będzie na rozbudowę portu Raszin, — nowy port północnej Korei dla prowincji Kirin w Mandżurji.

Francja przez udzielenie Japonji pożyczki na rozbudowę Mandżurji, spotyka się z zarzutem nielojalnego postępowania w stosunku do postanowień Ligi Narodów. Liga Narodów, twierdząc, że Japonja nieprawnie zajęła Mandżurję, przyjęła uchwałę, aby nie pożyczać Mandżurji żadnych kapitałów i nie uznawać Mandżurji, jako nowego państwa pod protektoratem Japonji. Stany Zjednoczone zgodziły się też z decyzją Ligi Narodów.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Ś. P.

PIOTR CIEBIEŃ

członek Tow. Polskich Ułanów No. 278 Z. P. R. K., Tow św. Alojzego No. 1744 Z. N. P., Klubu parafji Zawada, przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16, października, 1933 roku, o godzinie 1:45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1023 No. Hermitage Ave., do kościoła Śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, żona; **Marjanna, Jan, Stanisław, Michał, Juljanna, Helena, Wiktorja, Ryszard**, dzieci; **Piotr Ciebień, Stanisław Legiński**, bratanek i siostrzeniec; **Jan Jezuwit**, pół brat; **Wojciech Jezior**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Antoni A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. — Tel. Monroe 4643. 18

Wszystkim krewnym i znajomy donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Ś. P.

MARCIN GABRYŚ

Członek Tow. Trzech Koron, grupa No. 1990, Z. N. P., przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15-go października, 1933 roku, o godzinie 2:30 rano, przeżywszy lat 45.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19-go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 1504 Tell Place (zamieszkiwał pn. 940 Will ulica), do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja Gabryś, żona; **Władysław i Henryk**, synowie; **Zofja i Bronisława**, córki; **Kazimierz**, brat; **Katarzyna i Marja**, siostry; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy J. L. Wiśniewski, 1151 Noble ulica. Telefon Humboldt 0060. 18

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz, ś. p.

KS. JÓZEF S. PAJKOWSKI

Członek Tow. śś. Piotra i Pawła, Z. P. R. K., Foresters i Rycerzy Kolumba — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go października, 1933 roku, o godzinie 8:30 wieczorem, przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19go października, 1933 roku, o godzinie 10ej rano z kościoła Błog. Salomei na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Jan i Rozalja Pajkowscy, rodzice; **Wacław, Benedykt, Franciszek, Dominik i Stanisław**, bracia; **Anna Basińska**, siostra; **Czesław Basiński**, szwagier; **Pelagja i Karolina Pajkowskie**, bratowe, oraz wszyscy krewni i znajomi.

Pogrzebem zajmuje się M. A. Pisarski, 11739 S. Michigan Ave. Pullman 3086. 18

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka moja i siostra moja, ś. p.

HELENA WLEZIEŃ

(Z DOMU SZKOT)

Członkini Tow. śś. Apostołów Piotra i Pawła, grupa 253 Z. P. R. K., Bractwa Niewiast Różańcowych — przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnala się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15go października, 1933 roku, o godzinie 12:10 w południe, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18go października, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego Stanisława Bafii, 1810 W. 18ta ulica — do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, syn; **Aleksander Szkot**, brat; **Stanisław i Stefanja Sasak**, kuzyni, wraz z całą rodziną.

Stanisław Bafia, dyrektor pogrzebowy, Telefon Canal 2298.

Rząd Zakończył Strajki w Stalowniach.

Washington, 17. paźdz. — Narodowy Wydział Pracy odniósł wczoraj sensacyjne zwycięstwo, kiedy zakończył strajki w stalowniach w Zachodniej Wirginji i Ohio i uzyskał pozwolenie na pośredniczenie we wszystkich przyszłych sporach pomiędzy robotnikami i kompanją National Steel Corp.

O zakończeniu strajku oznajmił senator Wagner z New Yorku, przewodniczący Narodowego Wydziału Pracy.

Według podpisanej ugody, strajkujący robotnicy mają dzisiaj wrócić do pracy i mają wybrać swoich reprezentantów w grudniu drogą balotowania.

Korporacja stalowa zgodziła się przyjąć wszystkich strajkujących z powrotem do pracy.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babka nasza,

Ś. P.

MAGDALENA ZALESINSKA

Członkini Tow. Bractwa Różańca św. Róża 40, Drzewo 2..e, Towarzystwa Matki Boskiej Dobrej Rady, Trzeciego Zakonu św. Franciszka i Towarzystwa Wolnych Polek na Ziemi Washingtona, grupa 2ga św. Jadwigi przy parafji św. Stanisława Kostki — po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15go października, o godzinie 3ej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18go października, o godzinie 9:15 rano, z Domu Starców św. Józefa, 2650 No. Ridgeway ave. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha w Niles, Ill.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych. W smutku pogrążeni:

Siostra M. Lucyanna z Zakonu Felicjanek, córka; **Stanisław**, syn; **Marjanna Zalesinska**, synowa; **Melanja**, wnuczka.

Pogrzebowy H. Pyterek, 2614 E. 87ma ul. Tel. Saginaw 5370. 17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, babusia i siostra nasza,

Ś. P.

MARJA OZGA

Członkini Tow. Jedność i Zgoda, grupa 11 Związek Polek w Ameryce — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go października, 1933 roku, o godzinie 6:15 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19go października, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Jana Wojciechowskiego, 5325 Fullerton Ave. do kościoła św. Stanisława B. i M., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Gerwazy, mąż; **Stanisława i Janina**, córki; **Józef**, syn; **Klara**, synowa; **Edward Kaczmarek i Robert Bodinoff**, zięciowie; **Zuzanna Liss, Bronisława Mikołajczyk, Walerja Rogus i Anna Mach**, siostry; **Franciszek**, brat, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Informacje Berkshire 2876. 18

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

STANISŁAW KUCIEMBA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go października, 1933 roku, o godzinie 8:40 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2016 S. Washtenaw Ave., do kościoła św. Romana, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja Kuciemba, żona; **Katarzyna, Aniela i Henryka**, córki; **Antoni**, syn; **Jan Welc**, zięć; **Rozalja Kuciemba**, synowa; **Tekla Wengiel**, siostra; **Stanisław Wengiel**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Józef Noworul, Tel. Rockwell 3909.

ZAWIADOMIENIE

Członkinie Tow. Wolne Polki na Ziemi Washingtona, Grupa 2 Królowej Jadwigi, są obowiązane stawić się z odznakami do kościoła św. Stanisława Kostki, w środę, dnia 18go października, o godzinie 9:30 rano, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej siostrze,

Ś. P.

MAGDALENIE ZALESINSKIEJ

Stanisława Kalka, prez.
Władysława Karlic, sekr. pr.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn brat i siostrzeniec nasz,

Ś. P.

JULJAN KONOPKA

Członek Tow. Matki Boskiej Bolesnje, No. 39, Z. P. R. K., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14-go października, 1933 roku, o godzinie 9:20 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18-go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 1834 S. Ashland Avenue, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Aleksandra, rodzice w Polsce; **Marjanna**, siostra; **Kazimierz, Jan i Wincenty**, bracia; **Honorata**, siostra w Polsce; **Juljan i M. Rozalja Mucha**, dziadek i babcia w Polsce; **Józef Czarnecki, Marcin Lapcis i Juljan Mucha**, wujowie; **Helena Czarnecka, Rozalja Lapcis i Marjanna Mucha**, ciocie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy M. Kowalski, 1735 W. 18-ta ulica. Telefon Canal 0471.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja

Ś. P.

MARJANNA SZCZUREK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15-go października, 1933 roku, o godzinie 12-ej w południe, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18-go października, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Frank K. Cieśli, 2007 S. Leavitt ulica, do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław Szczurek, mąż, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Canal 1004. 17

PRACA

RODZICE, dajcie wyuczyć swe córki fachu. Szycie sukien, krój i szycie na ręcznej parowej maszynie ofiarują jej najlepszą sposobność zarobku. Chicago School, 323 S. Franklin ul., telefon Webster 3553. xxx

POTRZEBA kobiety albo dziewczyny doświadczonej w reperowaniu „burlap" worków. Zgłosić się 162 No. Halsted ul. 17

POTRZEBA gospodyni do lekkiej domowej pracy, mały dom, niema prania. Juniper 0416. — 3204½ Sunnyside Ave. 17

POTRZEBA dziewcząt i kobiet do domowej roboty. Biuro Pracy, 959 Milwaukee Ave. 17-19-24-26-31

POTRZEBA dziewcząt, przeszło 18 letnich, doświadczonych, do "Ball-Room Dancing". Zgłaszać pnr. 4750 Broadway, 3-cie piętro, po 8ej wieczorem. 17-19-21

POTRZEBA doświadczonej kobiety do pomocy w domowej robocie, musi mówić po angielsku, pozostać na noc. Pani Knolle, 1911 Wabansia Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, w polskiej rodzinie. 1461 W. Chicago Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 455 W. Division ul., w składzie. 18

POTRZEBA kobiety do ogólnej domowej pracy, gotowania i do dzieci, własny pokój, $4.00 tygodniowo. Telefon Hollycourt 0964 — 6846 N. Washtenaw Ave.

POTRZEBA kobietę w średnim wieku do domowej roboty i zajęcia się chorą niewiastą. 3618 S. Marshfield Ave. Hebel. Rano tylko. 18

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty i pomocy z dziećmi, dobry dom, musi pozostać. 2142 N. Kedzie Ave. Mrs. Kaplan.

POTRZEBA dziewczyny lub niewiasty do ogólnej pracy domowej. 3348 Polk ulica. Rosen.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty dobry dom, może pozostać. Rekomendacje wymagane. Stein, 1321 N. Spaulding Ave.

POTRZEBA piekarza doświadczonego pomocnika w żydowskiej piekarni. 3641 W. Roosevelt Road.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Columbus 2791. — 5574 W. Congress ulica.

POTRZEBA krawca i prasownika. 6408 N. Campbell Ave. Blue Eagle Cleaners.

POTRZEBA doświadczonej „bender" przy rękawiczkach. — Independent Glove Co., 1546 Emma ulica.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, mała rodzina. Willens. 4552 N. Drake Ave. Juniper 0781.

POTRZEBA balwierza. 2023 W. Chicago Ave.

PRACA

POTRZEBA doświadczonego krawca i „bushelmana" do składu męskiej galanterji, inni niech się nie zgłaszają. 1218 So. Halsted ul.

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej domowej roboty, niema prania ani gotowania. Mrs. I. Klatt, — 2524 N. Maplewood Ave., blisko Logan Blvd.

POTRZEBA młodej odpowiedzialnej dziewczyny do pilnowania niemowlęcia, pozostać, $3 tygodniowo. Telefonować pomiędzy 4tą a 8mą, Keystone 8524.

POTRZEBA dobrego krawca do robienia kieszeni przy surdutach. 1436 No. Ashland Ave.

POTRZEBA krawców i prasowników do starego ubrania. Zgłosić się 3004 S. State ul.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

REPERACJA radjów, żarówki (tubes), oraz nowe radja domowe lub automobilowe. B. Semiginowski, 1011 N. Ashland Ave. Tel. Humboldt 4441.

POTRZEBA młodego, żonatego, dobrego piekarza z kapitałem $400.00, do założenia spółki nowego interesu na "doughnuts", tymczasowo poza Chicago. Tylko interesowani, pisać do: Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul., pod literą H. 17-19

PAPIEROWANIE, $2 pokój, najlepsza robota, pisać 1250 N. Leavitt ul. Papierarz.

POSZUKIWANIA

POSZUKUJĘ

ELEONORY KRONGLEWSKIEJ

urodzonej w Polsce około r. 1870. Przybyła do Chicago około r. 1895. Ojciec, Ignacy. Sprawa spadkowa.

NAGRODA

Adres—CARL T. STORM, BARLUM TOWER, DETROIT, MICH.

POŻYCZKI

POŻYCZKI na Polskie Bondy i pierwsze morgecze w zastaw. G. Koppel, 2434 Division ul.

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 3 i 5 pokoi, nowo udekorowane, żadna przystępna oferta nie odmówiona. 1210 W. Erie ulica. 17-19-21

WYNAJMĘ nowoczesne 4 frontowe pokoje na 2giem, tani rent. 2714 W. Division ul. 19

MĘŻCZYZNA potrzebuje 2 próżne pokoje. Pisać do. Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul., pod literą J. 17-19-21

POKÓJ umeblowany, ogrzewany, wynajmę. 2121 North Ave. Tel. Armitage 8273. 17-19-21

DO Wynajęcia skład i 3 pokojowe mieszkanie. 1437 Dickson ul. 18

POKOJE umeblowane, parą ogrzewane, tanio, można gotować.— 1562 N. Damen Ave. 18

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

URZĄDZENIE do groserni i buczerni na sprzedaż, wszystko nowe, tanio. 2017 Walton ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

KUPUJEMY

Złote Bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc.

NA SPRZEDAŻ drzewo, miękkie i twarde. Tel. Kedzie 1296. — 738 N. St. Louis Ave. 18

WYPŁACAMY kupony procentowe bondów polskich i książeczek Pocztowej Kasy Oszczędności. Kupujemy bondy polskie. R. Matuszczak, 959 Milwaukee Ave. 14-17-19

ZAMIENIĘ bungalow na buczernię z grosernią, mam dopłatę. Zgłosić się: 2903 N. Menard ul.

ZAMIENIĘ biznesowe properta na prywatne. Skład, 5, 6 pokojowe. 535 W. Garfield Blvd.

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy murowany cottage, 3 pokoje w tyle, garaż, pnr. 2428 Augusta Blvd. Żadna przystępna oferta nie będzie odmówiona. Musi być sprzedane. Pół bloku od polskiego kościoła i szkoły. — 1006 N. Western Ave. 19

STACJA gazolinowa, 3 pompy, skład i dom do mieszkania, 4 akry, sprzedam tanio, lub zamienię. 2654 N. Ashland Ave. Tel. Buckingham 9701.

RZECZY DOMOWE

ELEKTRYCZNE LODOWNIE

Wysprzedajemy wszystkie 1933 okazy ze sklepu, po najniższych cenach. — 2665 Milwaukee Ave. Otwarte wieczorami. xxx

SPRZEDAM kombinacyjny piec, kołyskę, "high chair" oraz "baby walker". 821 N. Hermitage Ave.

"THOR 32" maszyna do prania, $25. 3448 North Ave., 1sze piętro.

ZMUSZONY sprzedać natychmiast garnitur parlorowy i garnitur do sypialni, bardzo tanio. 1952 Humboldt Blvd.

NOWE "American Oriental" dywany, 9x12, piękne desenie. Oddam za $15. i $18. — 2558 N. Mansfield Ave. 18

SPRZEDAM meble domowe, piece, „show cases." 1051 N. Marshfield Ave.

INTERESA

ODDAM na prędką sprzedaż, skład delikatesów i groserji. Znakomita narożnikowa lokacja. Rent $30. Parą ogrzewanie. Pokoje mieszkalne. $600. Spłaty. 3300 N. Kimball Ave. 17

BALWIERNIA na sprzedaż z powodu wyjazdu. Zgłosić się pnr. 2329 N. Oakley Ave. 21

BALWIERNIA na sprzedaż, istniejąca 8 lat, niska cena, nie omieszkajcie zobaczyć. 2211 Grace ul. 18

ŁADNA grosernia, sprzedam bardzo tanio, ważna przyczyna, polsko-amerykańska okolica. 5106 W. Grand Ave.

BALWIERNIA 2 krzesłowa, na sprzedaż. 1843 N. California Ave. 19

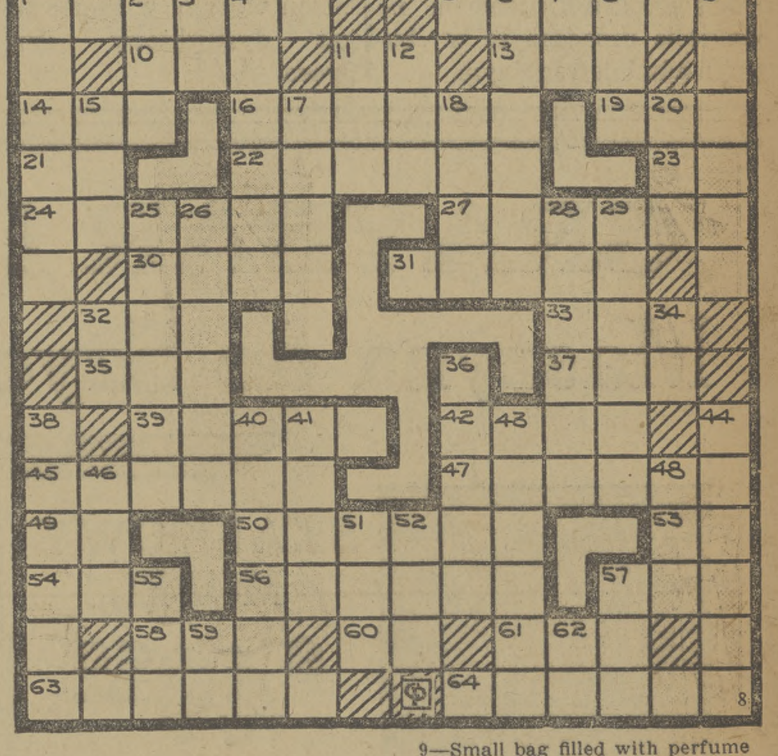
BALWIERNIA dwu krezsłowa, na sprzedaż, tanio. 1309 N. Leavitt ul. 19

SPRZEDAM skład cukierków, lodów, cygar, szkolnych przyborów, naprzeciw szkoły. Pokoje mieszkalne, parą ogrzewanie. Tani rent. 1830 W. Division ulica.

NA SPRZEDAŻ grosernia, delikatesen, z pokojami i urządzeniem. Mam inny interes. Telefonować Armitage 2577. 18

NA PRĘDKĄ sprzedaż piwiarnia "beer tavern". Najlepsza przystępna oferta kupi. Humboldt 5056. 19

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



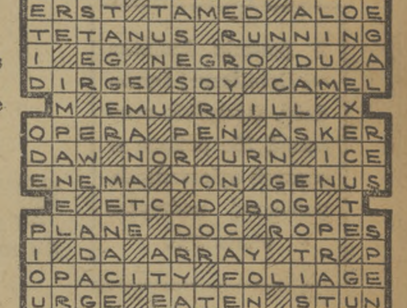
ACROSS

1—Motion picture
5—A barricade
10—Devoured
11—Disarranged type
13—Prefix, equal
14—Paper container
16—Representatives
19—A large bird
21—A measure of type
22—The solan goose
23—An exclamation 24—An arch
27—Combine with air
30—Pert. to atmosphere (comb. form)
31—Order 32—Time
33—A beverage
35—The egg of a small insect
37—Coarse cloth made from jute
39—An alarm
42—In another direction
45—Classes of two species
47—Hereditary 49—Regarding
50—The small white heron
53—Nickname for father
54—Design
56—Exclamation of disdain
57—A fish destitute of ventral fins
58—A short song
60—Belonging to me 61—A tree
63—Title of address (pl.)
64—Obliterates

DOWN

1—The finest of Indian silk
2—Scold 3—And (French)
4—Scanty
6—Pigment from wood soot
7—Roman weight equal to a pound
8—Jutting rock
9—Small bag filled with perfume
11—Incarcerate 12—Tavern
15—Curious scraps of literature
17—Agallochum 18—Disrupt
20—A grain
25—An adherent of the Zorastrian religion
26—A heavy wooden mallet
28—A stem of a specie of palm
29—Quadruped of Madagascar
32—Each 34—Near by
36—A gentleman's servant
38—Departure
40—An article used to expunge
41—Predatory incursion
43—Deteriorate
44—Hypothetical ape man
46—Contr of evening 48—Mock
51—Highly finished work or art
52—Narrow beam of light
55—Assume
57—Square of a type body (pl.)
59—Accomplish
62—Sixth note of scale

Answer to previous puzzle



NOTATKI REPORTERA

Danowski zaczadził się gazem.

W bejzmencie domu mieszkalnego, p. nr. 6243 School ulica, wczoraj znaleziono zwłoki Jerzego Danowskiego, liczącego lat 52, który zaczadził się gazem. Wdowa, pani Mara Danowska powiedziała policji, że mąż jej chorował długo i martwił się tem, że w krótkim czasie miał postradać dom własny przez „foreclosure".

* * *

Pracownikom powiatowym wypłacą jutro $450,000.

4,000 pracownikom i pracownicom powiatowym jutro wypłacą około $450,000 jako pensje za drugą połowę miesiąca lipca, jak podaje kasjer powiatowy McDonough.

* * *

Myśliwych ostrzega prezes Rady powiatowej.

Emmett Whealan, prezes Rady powiatu Cook ostrzega wszystkich myśliwych, których w obecnym sezonie specjalnością jest polowanie na kaczki, etc., aby nie polowali w lasach powiatowych. Myśliwy przyłapany przez władze w lasach powiatowych będzie surowo ukarany. Radzimy od lasów stronić jak od zarazy.

* * *

Połów z powodu deszczu odłożono do dzisiaj.

Dzisiaj po całem mieście odbywa się połów doroczny, urządzany przez ligę „Children's Benefit League". Połów ten miał się odbyć wczoraj ale z powodu deszczu został za zezwoleniem władz odłożony do dnia dzisiejszego. Z połowu korzystają różne zakłady opiekujące się dziećmi.

* * *

Al Smith przyjedzie na wystawę w sobotę.

Alfred E. Smith, były gubernator Nowego Jorku przyjedzie do Chicago w przyszłą sobotę, dnia 21go października, w którym to dniu zwiedzi wystawę światową. Powitanie gościa z Nowego Jorku odbędzie się w budynku administracyjnym przez prezesa Rufus Dawesa, gubernatora Hornera, burmistrza Kelly'ego i innych. O godzinie 2:30 po południu p. Smith przemówi do zebranych na dziedzińcu przed Salą Nauki (Hall of Science). O godzinie 7:30 wieczorem p. Smith będzie gościem honorowym na bankiecie urządzonym w budynku administracyjnym.

Postrzelili Turka na polowaniu.

Ludwik Turek, lat 26, zamieszkały p. nr. 5328 — 23ci Place, w Cicero, został postrzelony i okaleczony w nogę, którą teraz lekarze będą musieli amputować. Wypadek ten wydarzył się na jeziorze Bang'a, podczas polowania na dzikie kaczki. Drugi myśliwy przypadkowo postrzelił Turka, którego przewieziono do szpitala „Condell Memorial", w Libertyville.

* * *

W pół godziny dokonali dwa napady.

Dwaj młodzi bandyci wczoraj w pół godziny dokonali dwa napady i skradli razem $180 w gotówce. Obrabowali oni Rajmunda Góralskiego, właściciela piwiarni „Rainbo Tavern", pnr. 4758 South Western avenue; Jakóba Pumpera, 2616 West 48 ulica i Władysława Millera, 4236 South Rockwell ulica. Ci zmuszeni byli wydać bandytom razem $140. Ci sami bandyci napadli następnie na właściciela restauracji „Colonial", p. nr. 9 South Paulina ulica, którego zmusili do wydania im z kasy $40.

* * *

Wystawa obrazów i rzeźb otwarta do godziny 10tej wieczorem.

W budynku Sztuk Pięknych przy Michigan avenue, gdzie się odbywa w połączeniu z wystawą światową także wystawa obrazów i rzeźb pięknych zarząd postanowił aby wystawa ta otwarta była każdego wieczora do godziny 10tej, do dnia 1go listopada. Korzystajcie zatem z przywileju zobaczenia pracy artystycznej i podziwiania sztuki malarskiej w „Art Institute".

* * *

Rosenberg stanie przed sądem 4go grudnia.

Moe Rosenberg, lider demokratyczny na zachodniej stronie miasta staje przed sądem dnia 4go grudnia, gdzie odpowiadać ma za nie opłacenie podatku dochodowego w sumie $54,000 w roku 1929 i $10,000 w roku 1930. Procesowany on będzie przed sędzią federalnym Wilkersonem. Federalna ława wielkoprzysięgłych stawiła Rosenberga w stan oskarżenia dnia 19go kwietnia. Przeciwko niemu wystąpi w sądzie adwokat dystryktowy Dwight Green.

Zaprosili Farley'a na bankiet.

Poczmistrz chicagoski Ernest J. Kruetgen będzie gościem honorowym na bankiecie i przyjęciu jakie na jego cześć urządza klub „Iroquois", w hotelu Morrisona. Poczmistrz generalny Farley, burmistrz Kelly, sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, Senator James Hamilton Lewis i wielu innych wybitnych osobistości na bankiet ten zaproszono. Pan Kruetgen jest członkiem zarządu klubu „Iroquois".

* * *

Staruszka prosi o płaszcz zimowy.

Dzisiaj do Redakcji naszej zgłosiła się pani Marja Sławkowska, zamieszkała pnr. 1409 Noble ulica, z prośbą o podanie, że potrzebny jej jest płaszcz zimowy, numer 42. Znajdują się zapewne w domach naszych czytelniczek płaszcze takie, któreby staruszka wyżej wspomniana przyjęła z podziękowaniem, gdyż jest jej bardzo potrzebny. Prosimy łaskawie zgłosić się do domu pani Sławkowskiej — adres jak powyżej.

* * *

Adwokat Tudor-Cichocki broni adwokata Furhmana.

Dziś w sądzie kryminalnym, przed sędzią Fardy rozpoczynają się przesłuchy w sprawie adwokata Furhmana, przez 20 lat praktykującego prawo w Chicago, a oskarżonego o nakłonienie do rzekomo fałszywych zeznań w obronie Polaka, Jałowego z Georgia. Obrońcą adwokata Furhmana jest mecenas Tudor-Cichocki. Sprawa budzi wielkie zainteresowanie w kołach adwokatów i sędziów.

P. Joseph Lepsa Przyłączył Się Do Przedsiębiorstwa Okrętowego p. K. Kempfa

Pan K. W. Kempf, który przez z górą 40 lat prowadził w Chicago interes okrętowy, ogłosił wczoraj, że p. Joseph Lepsa, od wielu lat dobrze znany w polskich kołach, przyłączył się do jego organizacji.

Pan Lepsa jest rzeczoznawcą spraw legalnych i konsularnych jak również zna się dobrze na sprawach podatkowych i transportacyjnych i bierze w swoje ręce pełną kontrolę nad przedsiębiorstwem p. Kempf'a. Ma on wielu przyjaciół między naszymi ludźmi, których z radością przyjmie i udzieli im wszelkich porad, co się tyczy podróży, obsługi konsularnej i innych wymagań prawnych.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Z JACKOWA.

Komunikuje nam ks. proboszcz Stefan Kowalczyk, C. R., że w przyszłą niedzielę, dnia 22go października, po nabożeństwie różańcowem, o godzinie 3ej po południu, odbędzie się zebranie na które proszone są wszystkie administracje towarzystw i klubów oraz komitet Tygodnia Polskiej Gościnności. Ważne sprawy przyjdą pod obrady, wymagające koniecznej obecności wszystkich.

*

Już od jutra za tydzień, w sali parafjalnej, odbędzie się zabawa taneczna Chóru młodszego św. Cecylji. Amatorzy pląsów niewątpliwie licznie na tą zabawę pospieszą, wiedząc o tem dobrze, że na zabawach tej drużyny śpiewaczej można się dowolnie zabawić w kółku przyjaciół i znajomych.

*

Państwo Szczepan i Marja Strzeleccy podziękują Bogu za łaski z prośbą o dalsze, na Mszy św. w przyszłą sobotę, w kościele św. Jacka, o godzinie 6:30 rano, z okazji ich trzydziestej rocznicy małżeństwa.

*

„Jarmark Małżeński"! Oto tytuł pięknej sztuki żywej akcji, którą Kółko Dramatyczne wystawi w niedzielę, dnia 5-go listopada, w sali parafjalnej. Bilety są do nabycia od członków. Próby w pełnym biegu.

*

W nadchodzącą sobotę na ślubnym kobiercu w kościele św. Jacka staną: p. Jakób Wróblewski z panną Almą Guza i p. Władysław Pacanowski z panną Leokadją Kunowską.

*

Członkowie Klubu Obywatelskiego im. Króla Jana IIIgo Sobieskiego, nie mający biletów na zabawę taneczną, mającą się odbyć w niedzielę, dnia 29 października, w sali parafjalnej, powinni się o takowe bezzwłoczne postarać od swego zarządu.

*

Wielkie zainteresowanie w kołach jackowskich budzi przyszłoniedzielny wieczorek zwycięstwa „Victory Dinner Dance" Organizacji Katolickiej Młodzieży C. Y. O., jaki odbędzie się w sali parafjalnej o godzinie 5:30 wieczorem. Wieczorek ten urządzony jest celem uczczenia piłkarzy Szampjonów, którzy zaszczyt i chlubę jackowskie parafji przynieśli i cześć im za to. W sobotę podamy obszerniejszy o nich opis.

Ze Związku Klubów Małopolskich.

W środę, dnia 18go października odbędzie się zabawa karciana i kostkowa w sali J. Stefanika, 1401 W. Superior ul., o godzinie 7:30 wieczorem. Wszystkie kluby małopolskie proszone są o wzięcie udziału w tej zabawie, gdyż dochód z tejże przeznaczony jest na cel oświatowy.

*

Dnia 25go października odbędzie się odczyt po posiedzeniu Zw. K. M. — Prelegent Dr. J. Kalinowski przygotował odczyt na temat, co było powodem upadku Polski i która była w kajdanach niewoli 150 lat. — Przybądźcie licznie.

*

Klub Miechowice Wielkie urządza zabawę w niedzielę dnia 22-go października, w sali Latki, nar. Huron i Noble ul. Początek o godz. 5ej po południu.

*

Klub Wola Przemykowska urządza zabawę taneczną w niedzielę, dnia 22go października. w sali Atlas, 1436 Emma ulica. Początek o godz. 7:30 wieczorem.

*

Stowarzyszenie par. Wietrzychowice, urządza zabawę taneczną w niedzielę, dnia 5go listopada, w sali Stefanika, 1401 W. Superior ulica. Początek o godz. 5tej po południu. — Stanisław Kolczak, kor. Zw.K.M.

Na ślubnym kobiercu w przyszłą sobotę, w kościele św. Stanisława B. M., o godzinie 10tej rano, staną p. Juljan Trapa, z panną Genowefą Smokowską.

Z CRAGIN

Klub Obywatelski Ulepszeń w Cragin, pod nazwą „Cragin Citizens & Improvement Club", odbędzie dzisiaj regularne miesięczne posiedzenie, o godzinie 8ej wieczorem punktualnie, w sali parafjalnej św. Stanisława B. i M. przy Lorel i Belden aves. Na dzisiejsze posiedzenie zaproszeni zostali kongresman p. Leonard Schuetz i poseł do legislatury p. Raymond O'Keefe.

*

Do Klubu Obywatelskiego Ulepszeń może się zapisać każdy obywatel zamieszkały w Cragin i okolicy na dzisiejszem posiedzeniu. Wstępne wraz z podatkiem wynosi jednego dolara rocznie.

*

Premjowanie staraniem Klubu Obyw. Ulepszeń, które się miało odbyć w zeszłym miesiącu zostało odłożone do dnia 21 listopada. Uprasza się wszystkich członków oraz posiadaczy książeczek premjowych, ażeby odcinki od takowych zwrócili w jak najkrótszym czasie, na posiedzeniu klubu lub do sekretarza, p. Józefa Tarczana, 5354 Altgeld ul.

*

Dwór Foresterów św. Stanisława B. M. nr. 1427 Z. K. L., odbędzie jutro roczne i instalacyjne posiedzenie w sali parafjalnej o godzinie 8ej wieczorem. Wszyscy członkowie są proszeni o przybycie. Po posiedzeniu przekąska i „smoker," oraz premjowanie na kilka koszyków z prowiantami.

Ubiegłej niedzieli na wszystkich Mszach św. rozdane były koperty na Dzień Zaduszny, dając przez to sposobność namyślenia się za kogo na wypominki dać, lub na Mszę św.

*

Klub Kupców i Przemysłowców w Cragin będzie miał posiedzenie jutro w sali parafjalnej o godzinie 8mej wieczorem, na którem omawiane będą ważne sprawy. Członkowie są proszeni o przybycie.

*

Upłynęło lato, nastała pora jesienna, dnie chłodniejsze, a przyroda powoli zbliża się do śpiączki zimowej. Wśród ludzi miejskich zawrzało życie silniejszem tętnem. I w naszym Cragin w kołach towarzyskich, klubach i innych zrzeszeniach przy parafji praca przygotowawcza postępuje raźno naprzód do zabaw tanecznych, balów, wieczorków i przedstawień.

Wielką zabawę taneczną urządza klub piłkarski t. z. „Cragin Merchants" wraz z klubem „Pal Rose" w niedzielę, dnia 22go października w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 7:30 wiecz.

*

Klub Dziewcząt t. z. „Young Ladies Sodality" urządza zabawę jesienną w sali parafjalnej św. Stanisława B. M. wniedzielę, dnia 5go listopada. Początek o godzinie 8ej wieczorem. Bilety są do nabycia od członkiń.

*

Klub Młodzieży przy tutejszej parafji, p. n. „Goodfellowship Club" czyni obecnie energiczne przygotowania do zabawy t. zw. Fall Frolic Hop, która się odbędzie w niedzielę 19 listopada, w sali parafjalnej.— Oprócz doborowej muzyki komitet przygotowuje mnóstwo niespodzianek dla uczestników tej afery.